Nr. 9. We Lwowie, — Niedziela dnia 10 stycznia 1892. **Rok XXXI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarneckiego l. 2, księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: S. Adam (Cibrowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 i 8; Schalek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter, otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej" zniżoną jest o połowę cena ilustrowanego tygodnika warszawskiego **„WĘDROWIEC".**
„Gazeta Narodowa" wraz z „Wędrowcem" kosztuje: we Lwowie miesięcznie zł. 2·—, kwartalnie zł. 6·— na prowincji „ „ 2·70, „ „ 8·—

BIURA ADMINISTRACJI: ul. Czarneckiego l. 2 (sklep) otwarte od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 wieczorem. W święta od godziny 10 do 1 w południe.

Adres dla listów i telegramów: **„GAZETA NARODOWA LWÓW".**
Telefon osobny ma redakcja, administracja i drukarnia Pillera i Ski, w której *Gaz. Nar.* jest drukowaną.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 9. stycznia.

Akcya wyborcza w Węgrzech już się rozpoczęła. W ciągu tego tygodnia w większej części okręgów wyborczych postawiono już kandydatów. W tych dniach zaś mają centralne wydziały wyborcze, którym poruczono kierownictwo akcyi, wyznaczyć dnie wyborów w poszczególnych okręgach. Za trzy tygodnie odbędą się pierwsze wybory. Krótkość czasu, który wyznaczono do wybrania nowego parlamentu, tem się tłumaczy, że Węgry od r. 1874 przyjęły system stałych list wyborczych, tak, że obecnie ani wygotowywanie list wyborczych, ani postępowanie reklamacyjne miejsca mieć nie będzie.

Konflikt między Prusami a Meklemburgiem, czyli burza w szklance wody. Taki tytuł można dać wypadkowi, którym pruska prasa z małomiasteczkowem gadulstwem i rozwlekłością obecnie się zajmuje. Rzecz miała się następująco: W meklemburgskiej fortecze Dömitz został pruski żołnierz za drobne przekroczenie aresztowany. Komendant fortecy, który podlega bezpośrednio meklemburgskiemu departamentowi wojskowemu, wymierzył owemu żołnierzowi karę. Prusacy jednak oficerowie zażądali uwolnienia aresztowanego, ponieważ wedle konwencyi wojskowej departament meklemburgski nie ma prawa karania. Atoli komendant odmówił temu żądaniu. Wówczas oficerowie odnieśli się do ministerstwa wojny o wskazówki, jak mają sobie postąpić. Odpowiedź brzmiała: Wymusić siłą uwolnienie żołnierza. Wobec tego biedny komendant musiał uledz, ale oświadczył, że ustępuje tylko przed przemocą i protestuje przeciw takiemu postępowaniu. Stało się to przed kilku tygodniami i co najwyżej mogło dać temat Halevy'emu lub Mailhacowi do nowej farsy. Wyższe jednak sfery wojskowe wzięły sobie ten konflikt bardziej do serca. Komendant Dömitzu i oficerowie pruscy, którzy spór wszczęli, pozostali nadal na swych stanowiskach, ustąpił jednak szef meklemburgskiego departamentu wojskowego Brandenstein. Miejsce jego zajmie pruski pułkownik Maltzahn, któremu zarazem przypadnie zadanie rozwiązania departamentu wojskowego. Meklemburgskie dzienniki korzystają z tej sposobności, aby wylać swą żółć przeciwko Prusom, pruska zaś prasa odpłaca im pięknem za nadobne. Reszta Europy jednak śpi spokojnie.

Rozwój miasta Lwowa.

Lwów d. 9. stycznia.

Brak myśli przewodniej w dotychczasowej agitacyi przedwyborczej we Lwowie sprowadza ją na te niebezpieczne tory, na jakich obecnie znajduje się. Stoją mianowicie przeciwko sobie nie stronnictwa, które miałyby jasno wytknięte dążności przedmiotowe, czyli krócej mówiąc, takie, które miałyby jakiś program dla przyszłej Rady, ale mniej albo więcej liczne grupy adherentów tych, albo innych kandydatów do Rady miejskiej. Wojuje się nazwiskami, niczem więcej. Nic też dziwnego, że osobiste zawiście występują w dotychczasowej akcyi przedwyborczej z taką gwałtownością, jak tego byliśmy świadkami na ostatniem zgromadzeniu przedwyborczem w ratuszu.

Na jednem z zebrań poufnych interpelowano redakcyę *Gazety Narodowej*, z kim trzyma w tej walce: czy z partyą magistracką, czy z tą partyą, która stoły rozrywa, ażeby uzyskać „argumenty" do przekonania przeciwników o słuszności swoich dążeń. W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczamy niniejszem publicznie, że nie jesteśmy zbudowani dotychczasowem postępowaniem ani jednej ani drugiej z tych partyj. Obserwując bowiem bezstronnie przebieg dotychczasowej agitacyi przedwyborczej, mocno obawiamy się, że wobec rozdzielenia się patryotycznego mieszczaństwa na dwa wrogie obozy, wobec faktu, że najliczniejsza masa uprawnionych do głosowania z tytułu osobistej kwalifikacyi, zniechęcona awanturami, wyprawianemi w sali ratuszowej, trzyma się zdala od całego ruchu przedwyborczego, gdy w całej akcyi obu walczących obozów osobiste roznamiętnienie przytłumia wszelką myśl przewodnią, obawiamy się, aby korzystając z tego zamieszania, przez podstępne kompromisa tajemne z zamaskowanymi przywódzcami nie wcisnął się do przyszłej Rady element, któremu ani jedna ani druga partya w gruncie serca nie pragnie dopomódz do zawojowania spraw miasta naszego...

I to jest powodem, dlaczego za daleko posunięte spuszczanie się jednej, z dotychczas stojących na arenie walki przedwyborczej, partyj na skuteczność poufnych kompromisów, uważamy za równie niebezpieczne, jak bójki na pięści, aranżowane przez drugą partyę. Przezorność wymagałaby bowiem naszem zdaniem liczyć się także i z wyborcami, którzy dotąd zupełnie nie biorą czynnego udziału w ruchu przedwyborczym. Są to głównie dwa elementa: ciężka, nieruchawa, leniwa inteligencya, zupełnie obojętna na to wszystko, co się gotuje na strzelnicy, albo w kawiarni centralnej, którą zainteresować możnaby tylko przedmiotową dyskusyą programową — a z drugiej strony żywioł czujny i nieporównanie sprytny, który od długich lat cierpliwie i wytrwale wyczekuje okazyi do zdobycia jak największej ilości krzeseł w radzie miejskiej, i ku temu celowi po mistrzowsku wyzyskuje zawsze błędy walczących przy wyborach stronnictw.

Dążymy do wzmocnienia stronnictwa t. z. „miejskiego". Pragnęlibyśmy zaś zasilić je tym żywiołem cennym i licznym w naszem mieście, który nie rozgorączkuje się dla żadnego z aranżerów dotychczasowego ruchu przedwyborczego. Wyborcy z tej warstwy po prostu nie pójdą głosować, jeżeliby wybory miały odbywać się wyłącznie pod sztandarami, na których nic więcej nie byłoby wypisanego, jak tylko nazwiska.

Byłoby błędem taktycznym nie liczyć się z tem usposobieniem znacznego zastępu wyborców — i to wyborców takich, na których pozyskaniu każdej uczciwej partyi powinno zależyć.

Po tych wyjaśnieniach, może będziemy zrozumiani, dlaczego nawołujemy o sprowadzenie akcyi przedwyborczej na tory programowe? Ażeby zaś podać wątek do dyskusyi programowej, wymienimy parę postulatów, których urzeczywistnienia wypadałoby od przyszłej rady wymagać.

Z natury rzeczy należy kłaść na pierwszem miejscu zewnętrzne uporządkowanie miasta. Słuszność każe przyznać, iż pod tym względem ustępująca Rada wiele zdziałała. Przedewszystkiem chodziłoby jednak o przyspieszenie akcyi w celu rozszerzenia sieci brukowanych ulic, z czem łączy się także i regulacya tych ulic i ich skanalizowanie. Do tego punktu programu należy nadto w dalszem jego rozwinięciu kwestya dostatecznego zaopatrzenia miasta w wodę. Bruki, kanały i wodociągi stanowią zawsze podstawę uporządkowania miasta każdego w europejskiem znaczeniu tego wyrazu.

Widzimy jednak, że jak dotychczas we Lwowie nie ma w tym względzie ani planu ani systemu, ze względu bowiem na to, że sprawa ta wymagałaby kilkumilionowego nakładu, nikt nie ma nawet odwagi cywilnej dotknąć jej publicznie! Niegdyś rozprawiano o tem dużo w naszej sali ratuszowej, czy zabrać się do bruków, kanałów i wodociągów silną ręką i rozwiązać tę kwestyę od razu, albo też, czy iść powoli, z roku na rok, nieujętą w jakiś system łataniną. Najdzielniejsi z ówczesnych szermierzy ustąpili, i rzeczywiście, że przez lat dziesięć z górą, jakie od owego czasu upłynęły, to i owo zrobiło się (ulica Gródecka, Żółkiewska i parę mniejszych ulic) ale teraz śmiało możemy powiedzieć, że sprawa o inwestycye na bruki, kanały i wodociągi, tak samo jest dziś aktualną, i tak samo trudną do rozwiązania, jak nią była przed laty dwunastu.

W logicznym związku z powyższym punktem programu uporządkowania miasta Lwowa, pozostaje kwestya tramwajów. W całym świecie ucywilizowanym nie ma dyskusyi o użyteczności wygodnej i taniej komunikacyi pomiędzy odległemi punktami wewnątrz miasta, jak niemniej także pomiędzy miastem a najbliższą jego okolicą. Lecz w naszym magistracie, a za nim i w Radzie miejskiej, powstaje formalne przerażenie na każdy projekt budowy nowych linij tramwaju, i uważa się za największą zasługę dla dobra miasta, o ile możności nie dopuszczać pod jakimkolwiekbądź pozorem do zrealizowania którego z takich projektów. Z niepowetowaną szkodą dla miasta zabił magistrat projekt budowy sieci tramwajów parowych od Kleparowa, z opasaniem miasta, ku Winnikom, a gdy chodzi o rozszerzenie istniejącej już sieci tramwaju konnego, tak się postępuje, jak gdyby nie leżało w interesie miasta, przyspieszenie załatwienia tego przedmiotu.... Owe studya nad kwestyą zaprowadzenia we Lwowie tramwaju elektrycznego, jeśli na prawdę zamiar taki istnieje, mogły były dawno już być uskutecznione.

W miastach, gdzie rządzą ludzie inicyatywy śmiałej, puszczane bywają w ruch olbrzymie sumy kapitału na wykupno całych traktów domów dla przecięcia nowych ulic, gdzie powstają szybko budowle z nowoczesnym komfortem urządzone, przez które miasto pięknieje, podnosi się, wzbogaca. U nas rozpoczęto wprawdzie jakieś nieśmiałe, chwiejne, czysto formalistyczne starania w kierunku projektu regulacyi śródmieścia. Starania te ograniczają się jednak dotychczas tylko na petycyonowaniu o ulgi podatkowe dla nowych domów na projektowanych przecznicach. Jest to rzecz ważna niewątpliwie, lecz na tem nie koniec: także i o finansowej stronie sprawy wypadałoby pomyśleć. Reprezentacya miasta powinnaby mieć odwagę tej kwestyi w oczy zaglądnąć!

Gmina powinna też z całą usilnością protegować, a nawet czynnie wspierać prywatne spółki, mające na celu budowę tanich domów mieszkalnych dla mniej zamożnych warstw. Tym bowiem sposobem powstają nowe dzielnice, miasto rozszerza się, staje się zdrowszem, tańszem dla mieszkańców. Ożywiony zaś ruch budowlany licznym warstwom ludności zapewnia zarobek obfity.

Aprowizacya miasta powinna stanowić przedmiot poważnej troski dla reprezentacyi miejskiej. Przy jakiej takiej organizacyi komunalnej, możnaby we Lwowie żyć o wiele taniej i zdrowiej niż żyje się teraz. Dawniej n. p. w epoce przedkolejowej, składy drzewa z dóbr miejskich regulowały skutecznie ceny opału w mieście. Dziś sprzedaż drzewa opałowego z dóbr miasta Lwowa straciła dawne znaczenie. Lecz przekonani jesteśmy, że w drodze układu gminy miasta Lwowa z zarządem lasów i domen państwowych albo też w drodze konkurencyi, dałoby się osiągnąć urządzenie we Lwowie składów z drzewem przynajmniej o 2 albo 3 zł. tańszem na sągu niż jest dotychczas.

Tak samo wiele możnaby zdziałać przez rozciągnięcie racyonalnej opieki władz miejskich nad handlem mięsa, nabiału, i inną żywnością. To są kwestye specyalne, z których każda wymaga do rozświecenia odrębnych studyów. Czas jednak byłby wielki studya te rozpocząć.

Podniesienie rzemiosł i handlu stanowi także dział mocno u nas zaniedbany, a niezmiernie doniosły dla rozwoju miasta. Stan rękodzielniczy i stan kupiecki — ta fundamentalna warstwa mieszczaństwa, nie czuły dotąd opieki gminy nad sobą. Czyż nie pora pomyśleć i o tem?

Kiedyż zaś o tych i o innych bardzo wielu sprawach, od których zależy rozwój miasta, pogadać, jak nie teraz w przededniu wyborów nowej Rady miejskiej?

To też bylibyśmy bardzo za tem, aby na dzisiejszem zebraniu przedwyborczego komitetu miejskiego postanowiono zwołać zgromadzenie wyborców inteligentnych dla dyskusyi nad sprawami miasta. Jeśli nie może się odbyć zgromadzenie publiczne, niech odbędzie się bodaj za zaproszeniami, a że w niem weźmie udział inteligentna część wyborców i zapatrywania swoje w różnych kwestyach wypowie — nie ulega wątpliwości.

Z bieżącej chwili.

Wiedeń d. 8. stycznia.

Jak zawsze z Nowym Rokiem wydzwania się pokój w Europie. Reporterzy pism zagranicznych czyhają na kilka słów cesarza, czy ministra spraw zewnętrznych, aby je ubrać odpowiednio i wysłać w świat, jako aksyomat niezachwianej i niezamąconej niczem sytuacyi politycznej. Po mowie tronowej w Budapeszcie, odkryto dziś i w Berlinie kilka słów uspakajających cesarza Wilhelma, które wypowiedzieć miał do wysokich dygnitarzy wojskowych, składających mu życzenia noworoczne i które *via* Düsseldorf przez tamtejszą gazetę półurzędową przedostały się do wiadomości powszechnej. Wedle tych słów pokój „i na bieżący rok jest jakby zapewniony!"

Mniej hypotetycznie wyrażają się pisma włoskie, które w udzieleniu wielkiego krzyża orderu Szczepana prezesowi gabinetu rzymskiego Rudiniemu przez cesarza Franciszka Józefa upatrują nowy dowód szacunku i sympatyi monarchii dla Włoch i nową gwarancyę silnego przymierza, niezachwianego żadnemi przygodami, któreby sprowadzić może chciała polityka awantur w Paryżu i Petersburgu.

Nawet francuskie pisma więcej niż kiedykolwiek uznawać zaczynają znaczenie i siłę attrakcyjną trójprzymierza i *Temps* w spotkaniu króla Karola rumuńskiego z cesarzem Franciszkiem Józefem widzi oznakę przechylania się stanowczego Rumunii ku związkowi państw środkowej Europy, zwłaszcza że spotkanie to nastąpiło wkrótce po wstąpieniu Carpa do ministerstwa.

Z tego „pokojowego" usposobienia chce Wyszniegradzki skorzystać i zaciągnąć w Paryżu miliardową pożyczkę. Od kilku już dni krążą o tem na giełdach berlińskiej i wiedeńskiej dość sprzeczne pogłoski. Zrazu mówiono o rokowaniach, mających na celu zaciągnięcie pożyczki dwustu milionów franków, potem z dwustu milionów zrobiło się tysiąc. Faktem jest, że Wysznegradzki i jego adlatus Rothstein, dyrektor międzynarodowego banku handlowego w Petersburgu, układają się z finansistami paryskimi i że Rothstein w tym celu wyjechał nawet do Paryża.

Po porażce, jaką ostatnia trzyprocentowa pożyczka paryska przyniosła rosyjskiemu ministrowi finansów, ciekawi jesteśmy, jakich właściwie chwytać się będzie środków Wysznegradzki, aby swojej najnowszej akcyi jaki taki zapewnić sukces. Dzięki interwencyi dyplomatycznej udało się wielką część niesprzedanych rent trzyprocentowych z ogromnemi stratami na kursie, umieścić w kasach bankowych Rotszylda i jego wspólników. Około dwieście milionów wróciło *via* Berlin do Petersburga, a kiedy pogłoska rozeszła się, że te miliony korzystać chciałyby chwilowo z gościnności giełdy berlińskiej, pisma niemieckie podniosły jeden wielki okrzyk oburzenia i Wysznegradzkiemu nic innego nie pozostało do uczynienia, jak postarać się o przytulisko dla swoich inwalidów w petersburskich kasach.

Teraz komedya ma się na nowo rozpocząć! Alež Rosya jak chełpi się zawsze jej minister skarbu — ma przecież podostatkiem pieniędzy w kasach swoich. Na co jej nowych pożyczek. Na pokrycie potrzeb, powstałych skutkiem nieurodzaju i głodu, rząd rosyjski tak mało wydaje i tak mało wydawać zamierza, że w kraju na to środki znaleść się muszą. Jeśli więc mimo tego Wysznegradzki zaciąga pożyczkę, to może ona mimo tego „pokojowego" usposobienia Europy mieć tylko charakter pożyczki wojennej. Podczas gdy miliony w jednej części państwa z głodu giną, — w drugiej, miliony powołuje się pod broń. Potrzeba pieniędzy na proch bezdymny, na wzmocnienie artyleryi, na nowe repetyerki i na broń dla „opołczenia". Przeto *Vossische Ztg.* bardzo słusznie wnosi, że pożyczka ta najnowsza jest tylko gromadzeniem środków do gotowości wojennej. Na takie zaś cele Europa — z wyjątkiem chyba Francyi — pieniędzy dla Rosyi mieć nie może. Francya zaś, jeśli ma ochotę zapuszczać się w niebezpieczne spekulacye z caratem, niech to robi na własny rachunek. Żadna giełda europejska nie przyjdzie z pomocą bankierom paryskim. W tem leży przecież wartość trójprzymierza, iż stanowi ono dziś bardzo wybitny związek nietylko polityczny, ale i ekonomiczny. Sprzeczności zaś w celach, ideach i sympatyach między Berlinem a Paryżem jest tyle, że nawet w szowinistycznych kołach nikt nie marzy o jakiejś kooperacyi Paryża i Berlina w kwestyi kredytów dla caratu. Londyński znów targ nie stał nigdy otworem dla rosyjskich papierów, a najmniej dziś może je przyjmować, kiedy wytrawnym bankierom angielskim tak małą dają rękojmię zysku.

O ten zysk głównie idzie. W Paryżu postawią zapewnie bardzo cierpkie warunki Wysznegradzkiemu. Rosya wszystko dziś przyrzeknie, byle pieniądze otrzymać, a faiseurzy francuscy zarobią swoją prowizyą i albo Wysznegradzkiemu odkreślą rentę podobnie jak z poprzednią uczyniono, albo i rozsprzedadzą ją kupującej niewtajemniczonej publiczności. Tymczasem paryskie pisma usiłowały francuską publiczność obrabiać, donosząc raz za razem o rokowaniach handlowych między Rosyą a Niemcami, o zbliżeniu ekonomicznem obu tych państw, aby drobnym spekulantom w ten sposób wartość rosyjskiego kredytu trochę podnieść. Opowiadano nawet o dniach i godzinach, na które wyznaczono posiedzenia obrad cłowych i handlowych między Rosyą a Niemcami. Po każdem *dementi* berlińskiem pojawiała się nowa pogłoska w Paryżu.

Wreszcie *Norddeutsche Allg Ztg.* wystąpiła dziś ze stanowczem odwołaniem wszystkich swych pogłosek. Odwołanie to jest bardzo charakterystyczne. Pismo odmawia szerzonym na giełdzie pogłoskom o zbliżeniu handlowo politycznem między Rosyą a Niemcami wszelkiej podstawy, a dalej powiada, „że pogłoski te zmyślono tendencyjnie i że mogą one tylko przyczynić się do wzmocnienia napadów na giełdę. W interesie giełdy byłoby, gdyby jej dyrekcya przeciw szerzeniu takich pogłosek występowała jak najkategoryczniej".

To dementi jest tembardziej godne uwagi, że w niemieckich kołach rządzących nikt nie wahałby się z Rosyą wejść w rokowania handlowe. Przypisują bowiem w Berlinie ścisłym związkom ekonomicznym z Rosyą większą może, niż nawet zasługują, wartość. Wpływy polityczne dawno utracone i styczność z niemiecką w caracie ludnością mogłyby zdaniem pewnych polityków — wrócić po nawiązaniu ściślejszych stosunków handlowych. Ale właśnie to, co w Berlinie za zbliżeniem ekonomicznem przemawia, to w Rosyi staje się powodem odgradzania się od Niemiec. Niemcy chcą na Rosyę wpływać, a Rosya od wszelkich wpływów europejskich się odsuwa.

Jeśli jednak w tej chwili *Nordd. Allg. Ztg.* tak stanowczo zaprzecza pogłoskom o zbliżeniu handlowem, którego w rzeczy samej życzyłyby sobie sfery rządowe, to może to mieć chyba takie znaczenie, że pismo półurzędowe dostało polecenie wystąpienie przeciw wieściom mającym służyć Wysznegradzkiemu do ułatwienia manewrów finansowych w Paryżu.

Względy na Austro-Węgry nie kierowały organem berlińskim — to pewna.

6

DWOISTA.

NOWELA

przez

Waleryę Marrené.

(Ciąg dalszy).

— Jest to tytuł wsparty kilkunastotysięcznym dochodem.

— I nic więcej?

— Cyfra małżeńska jak każda inna.

— A Stefania?

— Stefania gdy nadejdzie chwila uroczysta, odpowie wedle życzenia babki, potem zajmie się wyprawą, jak to czyni każda panna, potem...

— Więc to rzecz ułożona?

— Nawpół dopiero. Stefania nie jest bogatą, choć babka zapisuje jej wszystko co posiada, a choć należy do wielkiej rodziny, nazwiska arystokratycznego nie nosi. Nie może więc liczyć na lepszą partyę.

— A cóż jej brakuje, wedle zdania pani przynajmniej — zawołałem rozdrażniony. — Wszakże jest tytuł, majątek, osoba.

— Tytuł.. trochę za świeży, majątek za szczupły, osoba, hm! osoba.

— Osoba jest prześliczna, skoro podoba się babce Stefanii, a inteligencya, sądząc z podobieństwa przynajmniej, znakomita.

— Oho! jesteś pan zły naprawdę — zawołała śmiejąc się. — Mówmy rozsądnie.

— Ach! rozsądek, jest to najelastyczniejszy z wyrazów. Każdy pod nim co innego rozumie. Rozsądek mój a rozsądek pani nigdy nie przyjdą do jednakich konkluzyj.

— Być może; nie będę się sprzeczała kto z nich lepszy. Ale ostatecznie cóż Stefania ma robić?

— Wszystko, byle nie to.

— Wszystko, to znowu wyraz elastyczniejszy jeszcze od rozsądku według pańskiego wyrażenia. Wszystko, to znaczy rano iść na spacer, w południe przyjmować i oddawać wizyty, wieczorem skakać na balu lub nudzić się na raucie aż do skończenia świata, to jest aż do siwych włosów, albo popełnić jakąś ekscentryczność, wybrać się do dzikich krajów, zrobić wycieczkę do bieguna północnego, nie mówiąc już o małżeństwie z miłości, które zdaje się nie leżeć w usposobieniu Stefanii, lub wreszcie zamknąć się w klasztorze, do którego także nie ma powołania.

— Więc pani naprawdę nie pojmujesz, aby można coś lepszego zrobić z życiem?

Na szczęście dla mnie, odezwał się dzwonek i nie byłem zmuszony roztaczać przed panią Zofią moich poglądów, coby znów doprowadziło do sprzeczki.

Gdy Stefania weszła, odrazu zauważyłem, że cera jej była bledsza niż zwykle, oczy lekko podkrążone jakby po nocy bezsennej. Powitała nas w milczeniu i usiadła zaraz na najbliższym fotelu, jak osoba zmęczona. Zmiana w niej musiała być widoczną, bo dostrzegła ją pani Zofia i spytała bez namysłu:

— Co tobie jest?

Stefania nie odpowiedziała, bo jasne brwi jej zbiegły się, a usta drgały wzruszeniem. Potem podparła czoło na ręku, jak zwykła czynić w chwilach ważnych, ale milczała.

— Stało się coś niezawodnie — zawołała pani Zofia.

Stefania wzruszyła ramionami z lekkiem zniecierpliwieniem.

— Nie stało się nic — odparła — nic, o czemby mówić warto.

A potem dodała szorstko, nie patrząc na mnie prawie.

— Po co ja tu przyszłam?

Zamieniliśmy szybkie spojrzenia z panią Zofią. Co ten wykrzyknik mógł znaczyć?

— Tak — powtórzyła z mocą, domyślając się snadź naszego zdziwienia — po co ja tu przyszłam, po co ja pana poznałam? W mojej myśli był spokój, cisza, zadowolenie. Nie przyszło mi do głowy wątpić o tych wszystkich zasadach, wyobrażeniach, wierzeniach, pojęciach, wśród których wzrosłam. A dziś...

— A dziś, panno Stefanio — pochwyciłem — dziś zrozumiałaś, że po za tem zaklętem kołem, którem cię określono, jest świat cały, po za martwotą życie. Ty należysz do niego, prawem twojej młodości, prawem dziedzictwa, prawem szlachetnych instynktów, które drzemiąc dotąd, zbudziły się nagle.

— Czego pan chcesz odemnie? — zawołała gwałtownie, powstając i topiąc we mnie wzrok pałający złotemi blaskami — od chwili gdy cię ujrzałam, cierpię, jak nie cierpiałam nigdy. Ten list zakwestyonował to wszystko, co dotąd dla mnie nie podpadało wątpliwości żadnej, a gdy chciałam go precz odrzucić, miniatura zdawała się patrzeć wymownemi oczyma wyrzucać mi brak odwagi, brak serca. Co ja mam czynić? nie należę do istot połowicznych, które przechylają się kolejno na jedną lub drugą stronę i tym sposobem wyrobią w sobie dwa przekonania, dwa sumienia, dwie miary, któremi rządzą się także kolejno. Ja muszę mieć przed sobą drogę jasno wytkniętą. Ja miałam ją dotąd.

W oczach jej błyszczały łzy i spadały zwolna, bezwiednie może, dwoma jasnemi strumieniami. Źrenice mieniły się złotem i ogniem, różane usta krwią nabiegły, delikatne nozdrza drgały. Dokonywała się w niej przemiana dziwna. Trudno było poznać w tej rozbolałej, targanej sprzecznemi prądami istocie, kobiety o kamiennym spokoju, jaką widziałem w kościele.

— Albo całe moje życie było dotąd fałszem i kłamstwem — mówiła coraz gwałtowniej — albo też fałszem jest to co mi pan przynosi. Tu nie ma, tu być nie może sojuszu żadnego, ani drogi pośredniej. Gdzież jest prawda?

Zwracała się do mnie, jakby chodziło o matematyczny problemat, który za pomocą równania rozwiązać można.

— Mówże pan, mów, dla czego milczysz? Jeżeli nie jesteś w stanie dać mi przekonań stałych, nieomylnych, dla czego burzysz te, które starczyły mi dotychczas? Ja bez nich ostać się nie mogę.

Patrzyłem olśniony, wybiła na nią piękność dziwna, ożywiła jej rysy powszednie, naznaczyła je swem piętnem.

— Czemuż mi pan nie odpowiadasz? — mówiła dalej — czemu?

— Bo wydajesz mi się pani podobną do dziecka, które żąda gwiazdy z nieba, lub księżyca. Prawdę każdy dla siebie zdobyć musi, odnaleźć ją w głębi własnego serca.

— Nie! dotąd ja miałam ją niezakwestyonowaną niczem.

— Dla czegoż mówisz w czasie przeszłym, panno Stefanio!

— Bo dziś już sama nie wiem co sądzić.

— Prawda, którą lada słowo obali, nie zasługuje na tę nazwę. Przekonania twoje były niezachwiane, bo nigdy nie spotkałaś się z zaprzeczeniem, ani z przekonaniem innem; żyłaś zasklepiona w swoim wyłącznym świecie, wśród ludzi, którzy tak samo jak ty myśleli i czuli.

— Ja chcę do tego świata powrócić. Miałam tam przynajmniej spokój.

— Więc wracaj pani. Któż broni?

Z rodzajem gniewu rzuciła na stół kilka tomików, które jej pożyczyła pani Zofia.

— Masz twoje książki — odezwała się do niej — one tylko burzą myśli.

Powstała. Gdyby w tej chwili była z nią miss Cora, niezawodnie byłaby zaraz odeszła.

— Uspokój się pani — rzekłem — nikt gwałtem mówić ci nie będzie tego, czego słyszeć nie chcesz. Spełniłem zlecony mi przez ojca twego obowiązek. Uczynisz z legatem jego co zechcesz. To już do mnie nie należy.

— Nikt mówić mi nie będzie tego czego słuchać nie chcę — pochwyciła niemal szyderczo — a cóż innego czyniłeś pan od pierwszej chwili?

Mogłem jej odpowiedzieć, że sama wezwała mnie tutaj, sama poruszyła pierwsza kwestye drażliwe. Ale nie chciałem sprawiać jej przykrości, widziałem że cierpi rzeczywiście, odczuwałem to w jej szorstkiej mowie, w jej niesprawiedliwych wyrzutach. Siadłem opodal i zapanowało między nami głuche milczenie.

(C. d. n.)

Dr. Plener o sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń d. 8. stycznia.

Jak już z telegramów wiadomo wam, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie zjednoczonego klubu niemieckiej lewicy, na którem poseł Plener zdawał sprawę z nominacyi hr. Kuenburga ministrem bez teki a przy tej sposobności określił także obecną sytuacyę parlamentarną. Opowiedziawszy historyę początkowych rokowań z rządem, tak dalej rzecz przedstawił:

„Wolność akcyi lewicy zjednoczonej istnieje i dalej w obec innych stronnictw. Nowe ugrupowanie się stronnictw nie powstało tj. nie ma tak większości kartelowej, jak jej dotychczas nie było. W stosunkach lewicy do innych stronnictw, skutkiem wstąpienia do gabinetu hr. Kuenburga, żadna zmiana nie zaszła i nieprzyjęliśmy żadnych zobowiązań wobec innych grup parlamentarnych. Gdyby zasady główne naszego stronnictwa zostały przez kogokolwiek zaatakowane, wystąpimy przeciw temu z całą stanowczością. Sytuacya nie jest wyjaśniona, rzeczywiste skonsolidowanie się stosunków nie nastąpiło.

Zdobycze nasze są nie wielkie, ale też za to nie wielką jest i miara odpowiedzialności naszej. Jeżeli się tej zasady trzymać będziemy w przyszłości, to nie ciąży na nas wcale odpowiedzialność za to, co w ostatnich dniach zaszło, a co właściwie było już postanowionem przed nominacyą hr. Kuenburga ministrem. Mówię tu mianowicie o zmianie zaszłej co do osoby prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych. Kierownicy partyi naszej nie byli o niej poprzednio wcale poinformowani, a i hr. Kuenburg jako minister stanął już wobec faktu dokonanego. Mimo całego osobistego szacunku, jaki mam dla nowego prezydenta i jego wielkich przymiotów, oświadczyć muszę stanowczo, że wszelkie kombinacye, łączące przyczynowo tę nominacyę z mianowaniem hr. Kuenburga ministrem, lub też nawet uważające obie nominacye za równomierne zaspokojenie wymogów różnych stronnictw, są wprost bezpodstawne, przynajmniej o ile nas dotyczą.

Przezorność jest i na przyszłość jednym z głównych naszych obowiązków. Odpowiedniego wpływu na kierunek spraw publicznych dotychczas nam odmawiają i dla tego brak również tej łagodnej przyjaznej harmonii, o której tyle razy wspomniano. Każdy krok naprzód idzie ciężko i powoli. Ale skoro rzeczy obecnie tak stoją, obowiązkiem naszym, jako sumiennych wykonawców mandatu, udzielonego nam przez wyborców, liczyć się z tem i skoro się nadarza sposobność zająć stanowisko dające do dalszego rozwoju *locus standi* w sprawach publicznych. Jeżeli stronnictwo nasze nową sytuacyę akceptuje, to mimo to nie wyrzeka się swych dążeń, ale stoi i nadal twardo przy swych zasadach i żądaniach. Będziemy wszelkiemi siłami popierać reformy zapowiedziane w mowie tronowej, będziemy ze wszelkich sił dążyć do przyspieszenia prac nad rozgraniczeniem Czech. Sami wyborcy nasi żądać będą dalszych gwarancyi i dalszych zdobyczy. Narodowa praca i rozwój Niemców w krajach o mięszanej ludności nie ustanie. Będziemy tak jak dotychczas wysilać wszystkie nasze siły dla dobra naszego ludu, dla podniesienia zupełnego dobrobytu i wielkie cele nasze przeprowadzać.

A teraz pozwólcie panowie, na zakończenie powiem parę słów o osobie naszego ziomka zastępującego nas w rządzie. Hr. Kuenburg posiada wszystkie niezbędne przymioty a przedewszystkiem charakter nieposzlakowany, wolny od małostkowych słabostek, stały w przekonaniach, gorący w poczuciu honoru. Mąż w całem tego słowa znaczeniu. A te właśnie przymioty są największej wagi na jego nowem stanowisku. Znam go od lat trzydziestu a zawsze był w postępowaniu swem wiernym i pełnym honoru. Posiada nasze zaufanie a zaufania innych godzien. Nie łatwe jest jego zadanie, ale jesteśmy pewni, że mu podoła."

W rozprawie, jaka się następnie rozwinęła, przemawiali deputowani Hallwich, Menger, Bendel, Demel, Hübner, hr. Stürgkh, Gross i Weber. Poczem na wniosek dep. Hallwicha uchwalono jednogłośnie: „Klub oświadcza swoją bezwarunkową zgodność z postępowaniem kierownictwa partyi w układach tegoż z ministrem prezydentem. Przyjmuje z uznaniem oświadczenie przewodniczącego co do zastrzeżenia sobie wolnej ręki w działaniu; zapewnia ministra hr. Kuenburga o swem zupełnem zaufaniu i wyraża nadzieję, że na swem nowem stanowisku odpowie oczekiwaniom jakie w nim położyła partya".

Prof. dr. Leon Biliński,

którego nominacyę na szefa sekcyjnego (*extra statum*) w ministerstwie handlu i prezydenta austr. kolei państwowych ogłasza dzisiejsza *Wiener Zeitung*, urodził się dnia 15. czerwca 1846 w Zaleszczykach nad Dniestrem we wschodniej Galicyi. Dr. Biliński jest potomkiem szlacheckiej rodziny. Uniwersytet ukończył we Lwowie i w młodości swej już niezwykłemi zdolnościami i pracowitością zwracał na siebie uwagę profesorów. W dniu 31. grudnia r. 1867 uzyskał stopień doktora praw, a już w następnym roku habilitował się [illegible] jako docent ekonomii społecznej. W r. 1871 mianowany profesorem nadzwyczajnym, został w roku 1874 zwyczajnym profesorem ekonomii i nauki skarbowości na tutejszej wszechnicy. Koledzy wybrali go w r. 1876 dziekanem fakultetu prawniczego, a w r. 1878 rektorem uniwersytetu. Z tego czasu pochodzą liczne jego dzieła z zakresu ekonomii i skarbowości, w szczególności zaś z zakresu kolejnictwa.

Prócz znakomitych podręczników „Ekonomii politycznej" (dotychczas dwa wydania, drugie w dwóch tomach) i „Nauki skarbowości" wydał dr. Biliński liczne dzieła większe i mniejsze rozprawy tak w języku polskim, jak i niemieckim, z których przytaczamy: „Die Luxussteuer als Correctiv der Einkommensteuer" (Lipsk 1875), „Die Eisenbahntarife" (w Wiedniu 1875), „Die Stellung der Vermögens- und Verkehrssteuern im Steuersystem" (1876), „Die Gemeindebesteuerung und deren Reformen" (rok 1878). Akademia umiejętności w Krakowie mianowała go w roku 1880 swoim zwyczajnym czynnym członkiem, prócz tego jest Dr. Biliński honorowym członkiem francuskiego Towarzystwa „*Société pour l'étude des questions d'enseignement Supérieur*". Cesarz nadał mu w r. 1887 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

W pracach sejmu naszego brał żywy udział w r. 1878 jako rektor lwowskiego uniwersytetu. W Radzie miejskiej Lwowa pracował gorliwie w ciągu kadencyi od r. 1880 do 1883. Do Rady państwa należy, jako poseł z kuryi miejskiej, z Stanisławowa, od marca r. 1883. W pracach parlamentu zarówno w kadencyi poprzedniej jak i obecnej brał udział niezwykle czynny: liczne jego referaty i mowy, nawiasem mówiąc jedne z najlepszych, jakie można było usłyszeć w parlamencie, dotyczyły z reguły kwestyj fachowych, ekonomicznych.

Co do teoryi w zakresie spraw kolejowych, z programem dra Bilińskiego zaznajomiliśmy czytelników już przed kilku dniami; w chwili, kiedy pisał ten program, tak samo, jak kiedy pisał referat swój „Die Eisenbahntarife" na zjazd ekonomistów we Wiedniu w r. 1875, — nie mógł przypuszczać dr. Biliński, że propagowany przezeń w nauce system tak rychło zwycięży i że w przeciągu lat 16 powstanie w Austryi olbrzymi kompleks kolei państwowych, którym kierować jemu przypadnie w udziale.

Niezwykłe zdolności, jakiemi nowy szef austryackich kolei państwowych jest obdarzony, sprawią niezawodnie, iż jak najlepiej wywiąże się z trudnego swego zadania, a dotychczasowa cała działalność jego jako obywatela Polaka daje rękojmię, iż na wysokiem stanowisku swojem potrafi on działać zawsze także na korzyść ojczystego kraju.

Śmierć khedywa Egiptu.

Mehemed Thewfik basza zmarł w Kairze 7. stycznia po krótkiej słabości, mianowicie kongestyi płuc, która wyrodziła się z influenzy. Zmarły liczył zaledwie 40 lat. Mehemed Thewfik był najstarszym synem sławnego Izmaila baszy. Wedle mahometańskiego porządku dziedziczenia, który następstwo przyznaje najstarszemu członkowi panującej rodziny, nie przypadał Thewfikowi tron Faraonów, ale ambitnemu ojcu jego udało się uzyskać u sułtana zmianę tego prawa na rzecz swego najstarszego syna i Thewfik został następcą tronu egipskiego. W r. 1873 ożenił się z księżniczką Emineh, córką księcia El Hanny. W r. 1879 gdy Ismail zrzekł się tronu, został Thewfik zamianowanym przez sułtana khedywem Egiptu. Burzliwe wówczas nastały czasy dla pięknej ziemi Nilu: bankructwo finansowe kraju, nacisk mocarstw europejskich, przesilenia gabinetowe. Thewfik miał najlepszą wolę, ale nie miał hartu i siły i nie umiał skutecznie opierać się angielskim i francuskim opiekunom. Wyzyskiwanie ludu przez obcych doprowadziło wreszcie do rewolucyi. Anglia interweniowała, zburzyła działami swoich pancerników Aleksandryę i stłumiła rewolucyę. Odtąd Khewfik popadł w zupełną zależność Anglii. Zmarły Khedyw był charakteru łagodnego, prowadził życie zaciszne i nie trzymał wcale haremu. Posiadał sympatyę wszystkich. To też pogrzeb jego był wspaniałą manifestacyą żałobną. W nieprzejrzanym pochodzie do mauzoleum widać było reprezentantów wszystkich warstw narodu i stopni urzędowych. Wojska egipskie i angielskie tworzyły szpaler. Za trumną szła wice-królowa, ciało dyplomatyczne, Mukthar basza i nieprzejrzane tłumy ludnności. Wśród zwykłych modlitw mołłochów, spuszczono wreszcie trumnę do grobowca.

Thewfik basza pozostawił dwóch synów Abbasa, 18-letniego młodzieńca, i Mehemeda Alego, młodszego o 15 miesięcy, obu kształcących się obecnie w Theresianum w Wiedniu i dwie córki Kadschat i Nimet Allah Hanem. Następcą Thewfika jest jego najstarszy syn Abbas, przebywający obecnie we Wiedniu. Dowiedziawszy się o śmierci ojca telegrafował do prezesa gabinetu egipskiego, że śmierć ojca poruszyła go do głębi, i że bezwłocznie jedzie do Egiptu w tem przekonaniu, iż kraj pod znakomitem kierownictwem premiera ministrów i jego kolegów, nie jest narażonym na żadne niebezpieczeństwo. Następnie przyjmowanym był książę Abbas przez cesarza austr. na audyencyi prywatnej. Złożył później wizytę pożegnalną hr. Kalnokyemu i wczoraj wieczorem wyjechał do Egiptu.

Śmierć khedywa Thewfika wywołała pewne zaniepokojenie w dyplomatycznych kołach Europy. Berlińska prasa sądzi, że nowa sytuacya Egiptu da powód do wymiany depesz dyplomatycznych, i że ugrupowanie się mocarstw w tej sprawie będzie w każdym razie interesującem. Ponieważ Rosya w tej chwili zajęta jest kłopotami wewnętrznemi, Anglia w sprawie Egiptu będzie mieć wolniejsze ręce i łatwo przezwyciężyć potrafi ewentualne kontragitacye Francyi. Przestrzega Francyę o tem *Temps* i grozi, że Anglia, jeśli jej nie postawi się tamy, skorzysta z nowej sytuacji w Egipcie i zagarnie dla swego wyzysku kraj ten cały. Sułtan, który oddawna oczekuje od Anglii jasnego oświadczenia się w sprawie Egiptu, ma obecnie sposobność bronienia interesów tureckich i spraw Europy.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. stycznia 1892 r.

Mianowania. P. Bronisław Lipiński, profesor-adyunkt szkoły leśnej we Lwowie został zamianowany docentem encyklopedyi leśnictwa w wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Mieczysław Dniestrzańskiego, Mojżesza Rosensteina, Leona Steruklara, Władysława Hoszowskipgo, Włodzimierza hr. Russockiego, Kazimierza Jana Piotrowskiego, Szczepana Kazimierza Kruczkowskiego, Karola Leibschanga, Tadeusza Dyakowskiego, Pawła Wojtasiewicza, Józefa Wiktora Villaume, Berila Jakóba Horowitza, Bartłomieja Madejskiego, Czesława Krzyszkowskiego, Bolesława Lityńskiego, Jana Czerniawskiego, Zenona Łukawieckiego, Izaaka Hennera, Włodzimierza Nazarewicza, Jana Ludwika Vinzenza, Kazimierza Turzańskiego i dr Franciszka Ochęduszkę

Odznaczenia. *Wiener Ztg.* ogłasza uwolnienie br. Czedika z posady prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych, oraz udzielenie ustępującemu wielkiego krzyża Franciszka Józefa. Profesorowie wydziału lekarskiego wiedeńskiej wszechnicy Meynert, Albert i Notnagel, otrzymali krzyż Leopolda, ponadto zaś Toldt i Meynert mianowani zostali radcami dworu.

Przeniesienia. Notaryusz Adamski w Baligrodzie przeniesiony został do Ustrzyk dolnych

Prezenty. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione rz. kat. probostwo *reg. coll.* w Trzcianie, powiatu bocheńskiego, ks Franciszkowi Jaglarzowi, rz. katol. proboszczowi i dziekanowi czchowskiemu w Gnojniku.

Śluby. Z Paryża donoszą o małżeństwie hr. Mieczysława Orłowskiego z Jarmoliniec z panną Stivens, Amerykanką, z którą hr. Orłowski przez matkę swoją, z domu ks. Talleyrand-Périgord, jest spokrewnionym. Panna Stivens posiada 200.000 fr. renty.

Dziś w Stryju odbył się ślub panny Izabeli Taborówny, nauczycielki tutejszej szkoły żeńskiej, z p. Bronisławem Laskownickim, członkiem redakcyi *Dziennika Polskiego.*

„Boże drzewko." Prawdziwie rozrzewniająca i piękna ceremonia odbyła się w sam dzień Nowego roku w rezydencyi arcyksięcia Leopolda Salvatora i jego małżonki arcyks. Blanki. Z polecenia arcyksięstwa urządzono w ich apartamentach piękną choinkę, wspaniale oświetloną a uposażoną w najróżnorodniejsze podarki. Ku temu „Bożemu drzewku" z radością w oczach cisnęła się dziatwa — najuboższa... pięciu biednych chłopaków i pięć dziewczątek. Arcyksięstwo ciesząc się widokiem radości malującej się na twarzach dzieci, własnoręcznie rozdzielali dary; — biedna dziatwa otrzymała dostatnie i ciepłe odzienia i rozmaite podarki, a po dwugodzinnej zabawie opuściła mieszkanie swych dobroczyńców z głęboką wdzięcznością i niezatartem wspomnieniem w sercu.

Walne zgromadzenie Związku koleżeńskiego byłych uczenic seminaryum lwowskiego odbyło się jak zapowiedziano, d. 8. stycznia o g. 11 przed południem. Rzewną i podniosłą prawdziwie była pierwsza chwila zebrania, kiedy dawne uczenice z różnych epok egzystencyi tej wspólnej im szkoły, spotkały się tutaj znowu ze sobą, już dzisiaj jako szanowne matki rodzin lub prawdziwe ozdoby i podpory nauczycielstwa. Śród licznie zebranych pań tutejszych widziano także przybyłe z prowincyi przedstawicielki z Drohobycza, Sambora, Bolechowa itd. Brzeżany zaś, Kołomyja, Złoczów, Stryj zgłosiły się piśmiennie. Po wyczerpującej dyskusyi, wywołanej wnioskiem o rozszerzenie Związku do wszystkich w ogóle nauczycielek, towarzystwo przekazawszy ten wniosek wybranemu wydziałowi, zachowało na razie tę właściwą swemu założeniu cechę, że nie zamknęło się tylko w nauczycielskiej sferze, ale pozostało koleżeńskim związkiem dla wszystkich koleżanek, tak tych co pracują dla szkoły, jak i tych, które w licznym także zastępie po całym kraju rozsiane, w innych zakresach pracy, albo jako prywatne nauczycielki, lub też w kole rodzinem siły swe i zdolności poświęcają. Po zatwierdzeniu i przyjęciu statutu z tą uwagą, że wszelkie wnioski w celu możliwego rozszerzenia Związku, będą opracowane w wydziale, dla przedstawienia ich w przyszłości, wybranym został następujący wydział: Przewodnicząca: Antonina Machczyńska Zastęp. przewodniczącej: Fryderyka Grotowa. Skarbniczka: Eug. z Więckowskich Supińska. Sekretarka: Wilh. z Halamów Bilińska. Zastęp. sekr. Adolfina Wolterówna. Członkami wydziału wybrano panie: Marya z Setigów Bąkowska, Helena z Łempickich Kossowa, Józefa z Ciszewskich Łuczkiewiczowa, Wanda z Łuczkiewiczów Próchnicka. Zastępczyniami wybrano panie: Sabina Bylinianka, Łucya z Grossów Żulińska. Marya Mochnacka, Pierożyńska z Witoszyńskich, Herminia z Lubowiczów Szuchewiczowa. Do komisyi kontrolującej zaproszono panie: Planorowę z Taubelesów, Eugenię Kumerównę, Maryę Pysztowską, Maryę z Wolterów Skrzyńską. Szczęść Boże tej nowej prawdziwie społecznej pracy zamierzonej przez Związek.

Prof. br. Roman Gostkowski w przepełnionej sali odczytowej Koła literackiego miał wczoraj bardzo piękny i zajmujący wykład „O technice lotu". Licznie zebrana publiczność, zarówno płci pięknej jak i brzydkiej, podziękowała szanownemu prelegentowi hucznymi oklaskami za wykład, którego słuchano z największem zajęciem. Treści wykładu prof. Gostkowskiego nie podajemy dzisiaj, w najbliższym bowiem czasie wykład ten ogłosi prof Gostkowski w łamach naszego pisma.

Wybór posła w Krakowie. Pierwsze posiedzenie komitetu przedwyborczego powiatowego dla przeprowadzenia wyboru posła na sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek dnia 15. b. m. o godz. 10 przed południem w sali Rady powiatowej.

Pomnożenie liczby posłów z m. Krakowa. Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej krakowskiej wniósł dr. Boroński i towarzysze wniosek: Rada uchwali wnieść do wysokiego sejmu petycyę o pomnożenie liczby posłów z miasta Krakowa. — Wniosek ten przekazano komisyi prawniczej.

Straż ogniowa w Krakowie. Rada m. Krakowa uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu podnieść płacę wszystkim członkom korpusu straży pożarnej krakowskiej, a w najbliższym czasie zostaną postawione na porządek dzienny wnioski w sprawie przyznania im pięciolecia, tudzież emerytury i pensyi dla wdów i dzieci. Przy tej sposobności podniósł radny prof. Obaliński, iż dzielnej straży krakowskiej należy się także i moralne uznanie za jej pracę, której znakomite dowody złożyła w czasie ostatnich trzech pożarów w Krakowie.

Śmiertelność we Lwowie w grudniu z. r. według protokołu kancelarji śmiertelności:

W śródmieściu zmarło 16 chrześcian i 4 izraelitów; I dzielnica 42 chrz., 1 izr., II dzielnica 44 chrz., 24 izr.; III dzielnica 23 chrz., 23 izr.; IV dzielnica 27 chrz., 1 izr.

W szpitalach zmarło: Szpital powszechny 78 chrz., 9 izr.; szpital wojskowy 5 chrz., — izr.; szpital sióstr miłosierdzia 9 chrz.; szpital izraelicki 10 izr.; w przytuliskach i domach karnych 8 chrz., 1 izr. — Ogółem zmarło 252 chrześcjan, i 73 izraelitów.

Biorąc za podstawę wiek, płeć i wyznanie, otrzymamy poniżej podane cyfry:

wiek	płeć męs. żeń.	wyznanie chrz. izr.
0—01	34—29	44—19
1—05	16—27	25—18
5—10	06—06	09—03
10—15	03 02	04—01
15—20	05—03	08—00
20—30	23—12	28—07
30—40	10—11	18—03
40—50	19—15	27—07
50—60	20—17	30—07
60—70	15—14	27—02
70—80	12—11	19—04
nad 80	10—05	13—02
Razem	173—152	252—73

Pod względem zajęcia zmarłych wypada: na gospodarstwo rolne 5, przemysł rękodzielniczy i fabryczny 71, handel i komunikacje 25, wyrobnictwo dzienne 88, zawody umysłowe 28, wojskowość 9, służbę osobistą i publiczną 68, kapitalistów, właścicieli domów etc. 17; osoby utrzymywane kosztem publicznym 14.

W poszczególnych działach chorób zmarło (cyfry, podane w nawiasach oznaczają granice wieku zmarłych; pierwsza cyfra obejmuje wypadki śmiertelności u dzieci od urodzenia do 5 lat, druga wskazuje śmiertelność powyżej 5 lat): Gorączka połogowa 0 (0—0), brak sił żywotnych 7 (7—0), ospa 8 (1—7), płonica 2 (1—1), odra — (0—0), krztusiec 9 (9—0), drgawki 7 (7—0), dławiec — (0—0), dyfterja 3 (2—1), wodogłowie 4 (4—0), zapalenie mózgu 3 (2—1), udar 12 (0—12), zapalenie przewodu oddechowego 56 (26—30), nieżyt płuc i oskrzeli 11 (11—0), gruźlica 70 (5—65), durzyca 7 (0—7), nieżyt żołądka 18 (17—1), zapalenie kiszek 6 (3—3), biegunka 2 (0—2), czerwonka 2 (2—0), choleryna — (0—0), cholera — (0—0), choroba Brighta 1 (1—0), zapalenie nerek 4 (0—4), puchlina 4 (1—3), rak 13 (0—13), zołzy 0 (0—0), kiła 0 (0—0), zgorzelina 2 (1—1), ropnica 2 (0—2), wada serca 12 (0—12), rozedma płuc 3 (0—3), uwiąd schyłkowy 28 (0—28), śmierć gwałtowna 6 (1—5), inne 25 (7—18).

Według wykazu protokołu śmiertelności było w liczbie zmarłych obcych 132, tutejszych 193 — razem 325.

Cenna spuścizna. Zmarły ambasador angielski w Stambule ś. p. White, był, jak to już donosiliśmy, konsulem w Warszawie w r. 1861. Jako gorący przyjaciel Polaków, zbierał on wszystkie odnoszące się do naszej sprawy dokumenty dyplomatyczne, które wraz z własnym pamiętnikiem z tej pamiętnej doby, przeznaczył dla jednej z bibliotek krajowych. Cenny ten dar stanie się prawdopodobnie udziałem biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie.

Handel markami pocztowemi Benjamina i Sarpy'ego w Londynie, największy w tym rodzaju na świecie, został z polecenia sądowego zamknięty, ponieważ się okazało, że marki w składzie tym sprzedawane, po największej części były fałszywe. Pomiędzy fabrykatami tej firmy znajdują się nawet marki, które w rzeczywistości nigdy nie istniały i poprostu przez pomysłowych oszustów sfantazowane zostały. Angielscy zbieracze marek są w rozpaczy; nie ma bowiem między nimi żadnego, ktryby z firmą tą nie miał stosunków. Obecnie nikt z nich nie wie, które marki w jego albumie są prawdziwe, a które fałszywe.

Wielki książę Sergiusz postanowił w zeszłym tygodniu osobiście się przekonać, czy prawdą jest, że w Moskwie, trudno kupić małą ilość chleba. Przebrał się więc za wieśniaka, wstąpił do handlu z pieczywem i zapytał, wiele kosztuje funt chleba. Trzy i pół kopiejki, brzmiała odpowiedź. Książę zażądał chleba za trzy kopiejki i dodał, że nie posiada więcej pieniędzy. Kupiec jednak wzbraniał się sprzedać mniej jak funt chleba, a gdy książę ponowił swoje żądanie, obsypał go czysto moskiewskiemi obelgami i kazał iść precz. Książę usłuchać nie chciał, wówczas kupiec zawezwał stójkowego, który mniemanego chłopa najpierw obił, a potem zaprowadził na inspekcyę policyjną. Tu spisano z nim protokół, podyktowano karę a wreszcie wezwano go, by podpisał ów akt urzędowy Książę podpisał całem swojem imieniem i tytułem, a potem zerwał ze siebie sukmanę wieśniaczą i przedstawił się struchlałym urzędnikom w całej swej grozie strasznego gubernatora. Tego samego dnia trzech urzędników policyjnych odebrało sobie życie. Na drugi dzień zamknięto cztery handle z pieczywem.

Influenza. Profesor Charcot przebywa ciężką influenzę. — Wiktoryn Sardou zapadł również na influenzę.

Wiece szkolne. W Prusach zachodnich odbył się wiec szkolny w Nowemmieście. Przemawiał porywająco ks. Badkie. Uchwalono wystosować petycye do ministra oświaty w sprawie nauczania religii w języku polskim. Odbędą się jeszcze wiece 14. b. m. w Sierakowcach i 22. b. m. w Kościerzynie na Kaszubach.

Z Rzeszowa donoszą, że tam bawił we środę p. wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Witołd Mora Korytowski, i zwiedził biura podwładnych sobie urzędów. W biurach tych znalazł wprawdzie wszystko w porządku, zwrócił jednak uwagę na niewygodę, płynącą ztąd, że biura te są od siebie oddalone. To też p. wiceprezydent dał się słyszeć ze zdaniem, że trzeba dążyć do zbudowania własnego gmachu kosztem 50.000 zł., a czynsz obecnie płacony wynosi rocznie 2.500 zł. t. j. 5% od owej sumy.

Oburzający skandal. Paryzkie dzienniki donoszą o odkryciu, które obojętnych nawet ludzi do głębi duszy oburzyć musi. W czasie ostatnich feryi świątecznych, przebywała młoda pensyonarka jednego z paryzkich klasztorów przez kilka dni w domu swego ojca. Pomiędzy drobnostkami, które przyniosła z sobą, znajdował się krzyżyk, mający w środku mikroskopijny obrazek za szkłem powiększającem, jak to często widzieć można przy ołówkach, rączkach itp. Przypadkiem ojciec spojrzał na obrazek i przeraził się, tak bowiem był on bezwstydnym i brutalnym. „Zkąd to masz?" zapytał dziecka. „Kupiłam u furtjanki klasztoru, która ma wiele takich rzeczy." Ojciec udał się natychmiast do prefektury policyi, która wdrożyła dochodzenia. Podobnych wstrętnych przedmiotów znaleziono u furtjanki około 50 sztuk, która tłumaczyła się, że kupiła je u przekupnia ulicznego w czasie odpustu na Montmartre i odsprzedawała je pensjonarkom w dobrej wierze. Wynaleziono tego przekupnia. Pobożnym pokazywał on podobne krzyżyki z widokiem kościołów, a następnie po przybiciu targu podsuwał zręcznie zamiast pokazywanego przedmiotu inny z wstrętnym obrazkiem. Policya śledzi za fabrykantem tych przedmiotów, którego imienia przekupień ów dotychczas wymienić nie chce.

Utonęli. W rzece Skawie pod Woźnikami utonęli podczas przeprawy dwaj włościanie. Ciało jednego wydobyto z wody i pochowano, drugiego zaś nie zdołano odszukać.

Zgnieciony na śmierć. W szybie naftowym towarzystwa górniczego, utracił w d. 29. zm. życie robotnik, Józef Czajkowski, przygnieciony spadającemi kamieniami.

Na dochód czytelni we wsi Morawsku, założonej staraniem młodzieży jarosławskiej, odbył się tam wieczorek dramatyczny. Członkowie kółka jarosławskiego z współudziałem pp. M. odegrali z życiem obrazek ludowy „Przybłęda" i scenę z „Kościuszki pod Racławicami" Jan Lirnik. Słuchaczów zebrało się tak wielu, że obszerna sala szkolna pomieścić ich nie mogła. Włościanie z zajęciem przysłuchiwali się wygłoszonej mowie, i z rozrzewnieniem słuchali opowiadania starego lirnika. Gdyby to tak w każdej czytelni wiejskiej urządzano takie wieczorki.

Odczyty Towarzystwa Oświaty ludowej. W Czytelni na Janowskiem odbędzie w niedzielę 10 bm. odczyt p. Bronisława Gubrynowicza p. t. „O Piotrze Skardze". Wstęp wolny. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Resursa urzędnicza urządza w niedzielę d. 17. stycznia wieczorek z tańcami w sali Towarzystwa „Frohsinn". Początek o godzinie 8, a bilety wstępu nabyć można w lokalu resursy przy ulicy Sobieskiego l. 4.

Z Sokoła. Dalszy ciąg przerwanych z powodu świąt wykładów anatomii i fizyologii rozpocznie się w niedzielę d. 10. stycznia b. r.

Próba tańców karnawałowych muzyki wojskowej pp. 55 pod przewodnictwem kapelm. p. Kiesowskiego odbędzie się jutro w niedzielę d. 10. stycznia w sali „Sokoła". Początek o g. ½5. Program zapowiada nazwiska samych prawie polskich kompozytorów, co z całem uznaniem podnosimy. O godzinie ½8 wieczorem w Sokole „Przedstawienie amatorskie".

„Skała". Trzeci z rzędu odczyt pt. „O wpływie wody i powietrza na ustrój i rozwój człowieka" (z demonstracyami) wygłosi w dniu jutrzejszym (niedziela) p. dr. Pawlikowski Antoni, fizyk miejski. Początek o godz. 5 po południu. Wstęp wolny.

Zmarli. Teresa Böhmowa, żona kasyera Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przeżywszy lat 56, zmarła w Krakowie 8 bm.

Witold hr. Łubieński, właściciel Zassowa, urodzony w Królestwie Polskiem dnia 24 stycznia 1841 r., syn Seweryna i Amalii z hr. Jezierskich zmarł 8 bm. w Krakowie. Ożeniony z Morawską, wnuczką jen. Franc. Morawskiego, a córką zmarłego przed 2 laty w Krakowie śp. Tad. Morawskiego, nabył w Galicyi dobra Zassów i tam założył ognisko tych zasad katolickich i szlachetnych dążeń, które całego jego życia były przewodnią. W Zassowie wybudował wspaniały kościół, a zajmował się wielce szkołą ludową i czytelnią. Pracowity i gospodarny, w życiu skromny i oszczędny, był dla okolicy przykładem. Śp. Witołd Łubieński osierocił wdowę i dwoje dzieci — córkę poślubioną p. Starowiejskiemu i syna w Zakładzie chyrowskim.

Julian Zubrzycki, znany właściciel zdrojowiska Rabka, zmarł nagle wczorajszej nocy, przeżywszy lat 76. Onegdaj wieczorem w dworze rabczańskim z powodu imienin sędziwego gospodarza zebrało się grono rodziny i znajomych, wśród którego bawił się z serdeczną ochotą; po pożegnaniu się z gośćmi, udał się na spoczynek i wtedy nagła śmierć przecięła życie tego pracowitego obywatela.

W Ropczycach zmarła w 17 r. życia Helena Siekierska, córka tamtejszego pocztmistrza.

Stan powietrza. Wczoraj południu i w nocy mieliśmy pogodę; dziś rano padał deszcz.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 758 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. stycznia r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północy, co do siły mierny (2—6), średnia temperatura doby obniży się do —2 C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne. Opad: Śnieg nieznaczny.

Jutro, dnia 10. stycznia: św. Pawła P. — św. ŚŚ. Mład.

OFIARY.

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli w naszej administracyi:

Dla *głodnych dzieci*: Wp. M. K. z Podhajec złr. 1. Julia Opolska z Stryja złr. 3.

Z dnia.

Stare nowiny.

Dla wstających wcześnie, ślicznie zaczął się dzisiejszy ranek.

Przyszło słońce a z niem, jak zawsze, w sercu pogoda, a z pogodą zaś rojenia... Maluczko jednak, a to się zmieniło. Nastała nieznośna odwilż, najnieznośniejsza przecież we Lwowie.

I melancholia nimfa wzięła cię w swoje anemiczne uściski.

Począłeś nucić:

„Jakoś mi tęskno, smutno i nudno
Na polach deszcz i mgły
Kochać nie można, zapomnieć trudno..."

i trudno też dokończyć wiecznie młodej starego Zacharyasiewicza piosenki...

Jeden to z takich dni, w których najlepiej nie opuszczać domowego progu. Ale potrzeba, aby ten próg był, a za progiem to, co jest domu i twoją zarazem duszą: kochająca polka. Kobieta kochająca jest wszystkiem, kochająca polka to po nad wszystko tak jeszcze wiele, iż ogarnąć tego i zrozumieć prawie niepodobna!

Miejsce więc kobiety w domu. I tylko w domu! Dlatego też nie tak bardzo zachwycam się dzisiejszemi telegramami donoszącemi, iż niewiasty Galicyi i Bukowiny (baby nową unję polityczną robią; *przypisek zecera*;) wniosły petycyę o dopuszczenie ich do uniwersytetów.

Choćbym się narazić miał na Bóg wie jakie utrapienia i dolegliwości, od przepowiedni jednak powstrzymać się nie mogę, mianowicie, iż rodzinom ubędzie kilka lub kilkanaście użytecznych pracownic, a nauka nie zyska na tem nic a nic! „Hamlecie, przebierz się i idź do szkoły", radził, niedawno zgasły tragicznie Stebelski, chorym marzycielom, budowniczym zamków na lodzie... „Ofelio nie strój się w Hamleta kostyum", wołam i pełnienie właściwych kobiecie obowiązków zalecam.

Bądź pani żoną i matką, lub siostrą, bądź tkliwą, dzieci ucz i na rany jej balsamy, pełń domowy rząd, zarabiaj gdy zarobku okaże się konieczność, ale zarabiaj niewiasty ręką; od uczelni wielkich, od zagadnień zdolność twoją przyrodzoną przerastających, stroń, jeśli nie chcesz, aby cię wcześniej lub później nie spotkał niesmak, nie naszło cię gorzkie rozczarowanie.

Pani się z tem nie zgadza?... Pani utrzymuje, iż melancholja nimfa wzięła mnie dziś w swoje anemiczne uściski i tylko piosnkę Zacharjasiewicza nucić pozwala. Być może...

„Jakoś mi tęskno, smutno i nudno"...

Pewien jednak znakomity uczony polski (płci pięknej, nawiasem mówiąc, wielbiciel żarliwy), powiedział:

— Kobiety mają mózg całe inny. Ani jedna z nich niezdolna posunąć wskazówki na nauki zegarze! Każ jej przygotować preparat, zrobi go arcymisternie, jak haft lub koronkę, ale nie waż się pytać jej, co w tym preparacie widzi... Nie widzi ona bowiem nic, jeśli zaś mówi ci to lub owo, to kłamstwo, to oman, to choroba, to żart...

Jestem nadto lojalny, iżby imię celnego uczonego wam wdzięczne kandydatki do *Almae matris* lwowskiej lub jagiellońskiej na pastwą podawać — niechaj już całe grmów brzemię spadnie na moje wątłe barki i niechaj we mnie uderza raczej furyi waszej grot...

Daję wam zresztą sposobny do walki mieczyk: uderzcie w dzisiejszą moją melancholię, która biedną duszę w objęciach swoich trzyma... *tc.*

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dzisiaj w sobotę po poł. 2 próba tańców karnawałowych na r. 1892 wykon. przez wojskową ork. 30 p. p. — Wieczór „Romeo i Julia" opera w 5 aktach Gounoda. Gościnny występ pani J. Camillowej i pp. Ignacego Warmutha, i Rud. Bernhardta. — W niedzielę po południu „Thermidor" dramat w 4 aktach Wiktora Sardou. — Wieczór „Mignon" opera w 3 aktach Thomasa. Gościnny występ panny Adolf. Busi i p. Julj. Jeromina. — W poniedziałek po raz pierwszy „Sto dyabłów" komedya w 4 aktach Fr. Dominika.

— Zygmunt Przybylski był wczoraj przedmiotem gorącej owacyi, jaką mu liczna nader publiczność, po zapadnięciu zasłony uroczego jego „Pierwszego balu" zgotowała. Wśród burzy oklasków wywołano pełnego talentu autora razy sześć, dziękując od serca za obdarzenie naszej literatury dramatycznej tak cenną liryczną perełkę.

— P. Wanda Lenczewska, primadonna opery warszawskiej, oraz scen włoskich, na których rzetelne odniosła tryumfy, pozyskaną została przez dyrekcyę teatru lwowskiego na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ odbędzie się podobno we wtorek przyszłego tygodnia i oczekiwany jest przez melomanów z prawdziwą niecierpliwością.

Dział ekonomiczny.

— **Rozwój przemysłu w kraju**. Wydział krajowy i jego organ doradczy, krajowa komisya przemysłowa, wykazują w ciągu ostatniego roku wydatne rezultaty swej pracy na polu podniesienia przemysłu w kraju. W tym czasie ilość zakładów dla nauki przemysłowej powiększyła się o sześć, wejście w życie dalszych czterech szkół przemysłowych już przygotowane; stan istniejących szkół się ulepsza, gdyż dzięki stypendyom, przybywa im coraz więcej odpowiednio przysposobionych sił nauczycielskich. Inwentarz wielu szkół przemysłowych i zasób ich środków pomocniczych naukowych jeszcze niezupełnie odpowiada potrzebie, lecz powoli uzupełniają się braki, najpilniej wymagające zaspokojenia.

Spółki rękodzielnicze zostające pod opieką kraju rozwijają się również pomyślnie i w ostatnich czasach organizują przedsiębiorstwa, obliczane na coraz szersze rozmiary. Powstają także fabryki, na których czele stoją jako kierownicy lub werkmistrze, ludzie fachowi, wykształceni przy pomocy stypendyów z funduszu kraj.

Ustają już liczne próby zaszczepiania w kraju nowych gałęzi przemysłu lub rozwijania produkcyi już istniejącej, bez należytej znajomości rzeczy i bardzo niedostatecznemi środkami przedsiębrane. Obecnie akcya, mająca na celu popieranie przemysłu w kraju za pomocą pożyczek krajowego funduszu przemysłowego i zasiłków, rozwija się według ustalonego już planu, praktycznie wypróbowaną metodą, a więc skutecznie i bez niemiłych zawodów.

Szkoły przemysłowe usupełniające rozwijają się w naszym kraju powoli, lecz stale. W r. 1890 było takich szkół 19 z liczbą 3357 uczniów w 1891 było zaś czynnych 22 szkół przemysłowych uzupełniających, a liczba uczniów ich podniosła się do 3662. Przybyły więc 3 nowe zakłady i 305 uczniów. Mianowicie nowe szkoły powstały w Gorlicach, Samborze i Wieliczce. Nadto zapewnione jest założenie dalszych jeszcze szkół tej kategoryi, mianowicie w Podgórzu i Tarnopolu.

W ubiegłym roku przybyły trzy nowe warsztaty wzorowe, mianowicie: kołodziejski w Grybowie, tkacki w Rychwałdzie i szewski w Uhnowie. Wszystkie szkoły rękodzielnicze i warstaty wzorowe, pozostające pod opieką kraju zatrudniają 105 sił nauczycielskich.

Koszt utrzymania powyższych zakładów wynosił w roku 1891 sumę 142. 284, na której pokrycie daje skarb krajowy 37·5 procent.

— **Targowica dla nierogacizny we Lwowie**. Dla dogodności mieszkańców i w interesie aprowizacyi miasta, postanowiła Rada miejska uchwałą z dnia 1. października 1891 założyć targowicę dla nierogacizny we Lwowie, na gruntach położonych po za wałem kolei brodzkiej nad korytem Pełtwi. — W tym celu zbudowany został na wspomnianych gruntach odpowiedni szałas na 400 sztuk nierogacizny, tudzież urządzone prowizorycznie chlewy o trzech przedziałach do przetrzymywania nierogacizny. Targi na nierogaciznę rozpoczęły się dnia 8 stycznia 1892 (piątek) i w myśl reskryptu namiestnictwa z dnia 1. lipca 1882 i wedle dotychczasowego zwyczaju odbywać się będą dwa razy na tydzień tj. w dnie wtorkowe i piątkowe. Każdorazowy targ na nierogaciznę podobnie jak na innych targowicach miejskich rozpoczynać się będzie w porze letniej tj. od 1. kwietnia do 1. października o godzinie 8., zaś w porze zimowej tj. od 1. października do 1. kwietnia o godz. 9. przed południem. W myśl uchwały reprezentacyi miasta z d. 9. stycznia 1879 ogłoszonej obwieszczeniem magistratu z d. 6. lutego 1879 pobierać się będzie opłaty targowo-placowe po 4 ct. od sztuki nierogacizny. Taka sama opłata pobieraną będzie na dobę za umieszczenie w chlewach realności kons. nr. 493²/₄ tylko od rzeźników miejscowych po 4 ct., jeżeli swe świnie dłużej od targu do targu w chlewach pozostawią. Przypęd nierogacizny na tę targowicę bez ograniczenia czasu ma się odbywać tylko ulicą Źródlaną po pod most kolejowy, ztąd dalej drogą nowo urządzoną wprost do szałasu. Wskutek tego — zaznacza magistrat w swem obwieszczeniu — odbywanie targów na nierogaciznę na innych miejscach w obrębie miasta zakazuje się pod zagrożeniem następstw z ustawy targowej.

— **W sprawie najnowszych zajść** na targowicy centralnej we Wiedniu odbyły sie, jak donoszą, konferencye z ministerstwem rolnictwa.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu** w Krakowie z dnia 8. stycznia. Charakterystyką obecnej sytuacyi handlu zbożowego jest niepewność i wyczekiwanie, bo z jednej strony spekulanci wykupiwszy po cenach wysokich znaczne ilości zboża, a opierając się na nieodborze, jaki bądź co bądź w życie i kartoflach okazał się, wyczekują zwyżki cen, a z drugiej strony kupujący, wobec nagromadzonych zapasów zboża gotowego, ograniczają się w potrzebach, w przekonaniu, że przy pomocy produkcyi amerykańskiej, potrzeby ogólne znajdą ostateczne zaspokojenie, a gdy raz obniżenie cła w Niemczech stanie się faktem dokonanym, nagłe zaofiarowanie nagromadzonych zapasów będzie musiało wywołać reakcyę w cenach na ich korzyść. — Na teraz obie strony zachowują się wyczekująco, i dlatego przy nader ograniczonych obrotach ceny nie ulegają dalej idącym zmianom, chociaż już od paru tygodni słabsza tendencya wzięła stanowczo przewagę. Na dzisiejszym targu na Kleparzu również kompletna panowała stagnacya, chociaż dlatego właśnie, że większe obroty miejsca nie miały, w cenach żadne prawie różnice nie zdołały się uwidocznić.

Płacono za pszenicę białą od 12·20 do 12·50 zł., za czerwona od 12·— do 12·30 zł., a żółtą od 11·80 do 12·25 zł.; za żyto od 10·75 do 11·10 zł.; za jęczmień browarny od 8·— do 8·60 zł.; za paszę od 7·50 do 8·— zł.; za owies od 7·20 do 7·40 zł.; Rzepak od —·— do —·— Wszystko za 100 kilogramów.

— **Targ zbożowy**. Lwów d. 9 stycznia. Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów: Pszenica gotowa 10.75 do 11.—, nowa —. do—.—, żyto gotowe 9.75 do 10.—, nowe —.— do —.—, owies obroczny 7.25 do 7.60, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 6.— do 7.25, rzepak nowy 12.— do 13.—, groch 6.90 do 7.50, wyka 5.75 do 6.—, bobik 6.50 do 7.25, hreczka 9.— do 10.—, kukurudza 6.80 do 7.—, chmiel za 56 kgl. —.-do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 52.—, koniczyna biała 55.— do 65.—, koniczyna szwedzka 60.—do 70.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 18.— do 18.50, na termina —.— do —.—.

Ceny wszystkich produktów oraz spirytusu tak na targach zagranicznych, jak i u nas ciągle spadają; zupełny zaś brak popytu ze strony kupujących a rezerwa ze strony producentów wpływają na zupełny brak ruchu w handlu zbożowym.

Bank rolniczy we Lwowie sprzedaje owies obroczny w każdej ilości po najtańszych cenach tak w magazynie swym obok dworca kolei Karola Ludwika kolej i w mieście (ul. Trzeciego Maja l. 2).

Przyjmuje zamówienia na kukurudzę tegoroczną do gorzelni.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na sztuczne nawozy i maszyny rolnicze najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

— **Wiedeń** d. 9. stycznia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 10·94, pszenica na jesień 9 90, żyto na wiosnę 10·66.

Ostatnie notowania produktów

z dnia 9. stycznia 1892

Lwów: Pszenica 11·25 do 11·75, żyto 10·— do 10 35 jęczmień 6 75 do 8·—, owies obroczny 7.25 do 7·70. rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13.—, wyka do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała — — do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—

Tarnopol: Pszenica 11.70 do 12 50, żyto 9 80—10 20, jęczmień browarny 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·25, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: Pszenica 10·71 do 11·75, żyto 9.50 do 10 25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·81 do 7·25, groch 6.— do 12·50, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 53·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·—

Jarosław: Pszenica 11·35 do 12·—, żyto 10.— do 10·50 jęczmień 7·5 do 8·10, owies 7·30 do 7·85, groch 7·— do 13·—, wyka —·— do —·—. rzepak 13·2 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 5·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szweds. —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 50·— do 65·— zł. za 56 kilo, loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów złr. 21·— do 21·50

Ceny tylko nominalne. Stagnacya handlowa. Brak odbiorców. Usposobienie zniżkowe.

Zawieszenie konstytucyi.

Lwów d. 9. stycznia.

Z lekceważeniem nie do darowania traktuje rząd centralny sprawę zwołania sejmu galicyjskiego. Ponieważ widocznie byłoby mu nie na rękę mieć dziś zwołanym sejm czeski, gdzie wisząca sprawa ugody czesko-niemieckiej jest do najwyższego stopnia rozjątrzoną — a dziwnem mogłoby się wydać niezwołanie sejmu czeskiego, gdyby sejm galicyjski był zwołanym — przeto poświęca rząd naszą reprezentacyę swej polityce czeskiej, lekceważy cały kraj, jego statut, jego potrzeby, jego opinię i domagania się jego Wydziału krajowego.

Statut krajowy mówi wyraźnie, że sejm ma być w regule co roku zwoływanym — statut nie mieści w sobie żadnego postanowienia, jaką podstawę prawną ma mieć całe gospodarstwo Wydziału krajowego, gdyby budżet krajowy nie był uchwalony — statut krajowy nakłada więc na rząd obowiązek corocznego zwołania sejmu, jeśli cała autonomiczna gospodarka kraju nie ma utknąć powodując straty nieobliczalne, lub wejść na tory wprost bezprawne — a rząd mimo to ignoruje ustawę, lekceważy interesa kraju i nie zwołuje sejmu.

Równa się to faktycznemu z a w i e s z e n i u k o n s t y t u c y i.

Gdy z końcem grudnia napierał Wydział krajowy na ministerstwo, ażeby sejm chociaż na dni kilka celem uchwalenia prowizoryum budżetowego zwołało — podsuwał hr. Taaffe Wydziałowi pomysł, że mogłoby się obejść bez zwołania sejmu, i że jeśli Wydział krajowy uważa to za stosowne, gotów on jest uzyskać od cesarza najwyższe rozporządzenie, upoważniające Wydział krajowy do dalszego pobierania dodatków do podatków i do gospodarki w ramach zeszłorocznego budżetu.

Tej politycznej suggestyi musiał się jednak Wydział krajowy oprzeć, musiał odpowiedzieć, że nie może prosić o coś, co nie jest w statucie krajowym uzasadnione, bo jeśli ustawa o Radzie państwa przewiduje substytucyjne, tymczasowe zarządzenia korony, gdy Izby nie są zwołane — statut krajowy galicyjski postanowienia takiego nie zna.

Zdawało się zatem, że musi nastąpić zwołanie sejmu z końcem r. 1891 lub przynajmniej w pierwszych początkach bieżącego — tymczasem nie mamy do tej pory ani sejmu, ani najwyższego rozporządzenia i znajdujemy się w stadyum faktycznego zawieszenia konstytucyi.

I w takiej właśnie chwili transpiruje z łamów *Nowej Presse* wiadomość, będąca niewątpliwie echem życzeń ministerstwa, potwierdzona bowiem częściowo przez półurzędową *Starą Pressę*, żeby Rada państwa obradowała bez przerwy aż do Wielkiej Nocy i że dopiero potem zwołać sejmy i dać im aż do Zielonych Świąt obradować.

Czyż to jest możliwe? Czyż zdają sobie w Wiedniu sprawę ze stanu zamętu, zastoju, przerwy w najistotniejszych robotach organicznych, jakie taka zwłoka zwołania sejmu w kraju wywołać musi?

Może być, że naciągając logikę jurydyczną, dałoby się jeszcze jako tako uzasadnić, że niektóre agendy autonomiczne, wypływające z obowiązujących ustaw, jak np. opędzanie wydatków krajowych na cele szkolnictwa ludowego, leczenia ubogich chorych i t d. mogły jeszcze bez przerwy, mimo nieuchwalenia budżetu, być wykonywane. Lecz ileż to jest spraw bardzo ważnych, które się jedynie na uchwałach sejmu, a nie na ustawach opierają, i które muszą mieć za sobą coroczny budżet i ustawę finansową, jeśli całe wypływające z nich działanie i wydatkowanie nie ma być krzyczącem bezprawiem! Cóż się ma stać z budową tych i owych dróg krajowych, ze sprawami melioracyi, ze sprawami przemysłu, ze sprawą szkół przemysłowych, teatrów i t. p., jeśli sejm się nie zbierze i budżetu nie uchwali?

Cóż wreszcie ma się stać z podstawą wszystkich wydatków krajowych, z poborem dodatku krajowego, jeśli go sejm nie uchwali, wysokość jego nie oznaczy i nie rozłoży?

Do końca stycznia możnaby jeszcze ratować się istnym sofizmatem bankruta, że kasa krajowa odbiera od kasy rządowej dodatki *decursive*, że przeto autonomia przez cały styczeń może jeszcze żyć z dochodów roku zeszłego, chociażby bezprawnie wydatkowała.

Ale co dalej? Czyż przy uiszczaniu podatków na rok 1892 nie miałby każdy kontrybuent prawa oświadczyć, że dodatków krajowych płacić nie będzie, bo nie ma na to uchwały sejmu, ustawy finansowej i wogóle żadnej a żadnej podstawy?

Dokądże więc idziemy? Czy na świadome zniszczenie wszystkiego, co samorząd w ciągu lat 25 wytworzył?

Nie można przypuścić, ażeby n a m i e s t n i k znany z energii i troskliwości o dobro kraju, a co więcej z gorliwej obrony wszystkiego, co istotę samorządu krajowego stanowi, mógł i chciał patrzeć się spokojnie na taką anormalną sytuacyę kraju.

Namiestnik bawi w tej chwili w Wiedniu. Do niego więc przedewszystkiem apelujemy, ażeby otworzył oczy rządowi centralnemu na lekceważące traktowanie naszego kraju, ażeby wniósł zażalenie do korony, iż kraj w konstytucyjnem prawie swem jest krzywdzony.

Nie wątpimy, że m a r s z a ł e k k r a j o w y stojący twardo przy samorządzie, nie będzie mógł tego ścierpieć, ażeby przez zapoznawanie praw i interesów kraju, czyniono całe jego stanowisko i działanie iluzorycznem — że wreszcie cały Wydział krajowy, czując już dziś całą bezprawność położenia w jakiem się znalazł, podniesie głos stanowczy i przedłoży rządowi centralnemu kategoryczne *aut-aut*.

A K o ł o p o l s k i e? Czyż zechce patrzeć spokojnie na to lekceważenie kraju, którego interesów w parlamencie i przy boku monarchy ma pilnować?

A c ó ż m i n i s t e r d l a G a l i c y i? Czyż nie jest to najpierwszym, najświętszym jego obowiązkiem orędować u tronu sprawę tak zasadniczą, tak wstrząsającą wszelkiemi podstawami naszego życia publicznego.

Od tych wszelkich czynników oczekujemy a k c y i r a ź n e j, e n e r g i c z n e j i s t a n o w c z e j w o b r o n i e n a s z e g o f u n d a m e n t a l n e g o p r a w a p u b l i c z n e g o i wołamy o nią. Jeżeli bowiem z tą ospałością i z tem lekceważeniem jak dotąd przyjmować będziemy takie polityczne krzywdy, jak niezwoływanie sejmu w terminach statutem krajowym wskazanych, to istotnie zasłużymy sobie na to, ażeby nam konstytucyę zawieszono i dano znowu jakiego nowego Bacha i Kriega na komendantów.

Rada państwa.

(Telegramy „Gazety Narodowej.“)

Wiedeń d. 9. stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów minister skarbu przedkłada zamknięcie rachunków za rok 1890.

Derschatta (z klubu narodowo-niemieckiego) oświadcza pisemnie, iż składa mandat poselski.

Wniosek naglący Schauera, aby urzędnikom salinarnym przyznano dodatek drożyźniany, przekazano komisyi budżetowej.

Z kolei nastąpiły weryfikacye wyborów. P. Gross referował w sprawie wyboru Forregera. Wybór ten atakował bardzo ostro Gregorec, który zarzucał Forregerowi wolnomularstwo. Przew. Smolka oświadczył na to, że należenie do wolnomularstwa nie jest przeszkodą w uznaniu wyboru. Wybór Forregera został też agnoskowany, podobnie jak i wybór trzech deputowanych z większych posiadłoś i w górnej Austryi. W dalszym ciągu referował dr. Byk o wyborze hr. Borkowskiego i wniósł następującą rezolucyę: 1) Izba poselska zechce ważnym uznać wybór deputowanego hr. Mieczysława Borkowskiego, dokonany w dniu 21. marca z. r. w wiejskim okręgu wyborczym Zaleszczyki-Tłuste-Borszczów-Mielnica i Horodenka; 2) wezwać rząd, aby przy wszystkich wyborach przyszłych do Rady państwa, do aktów włączano dowód dokonanego ogłoszenia rozpisania wyborów w gminach poszczególnych. Obie rezolucye przyjęto bez dyskusyi.

Ku końcowi posiedzenia interpelował p. Deim w sprawie konfiskaty *Narod. Listów*, zawierających akces do mowy Gregra z dnia 16. grudnia 1891.

Najbliższe posiedzenie we wtorek; na porządku dziennym stoją traktaty handlowe.

Wiedeń d. 8. stycznia. Wśród załatwionych wczoraj w Radzie państwa petycyj znajdowała się także prośba praskiego stow. kobiet „Minerwa“ o dopuszczenie kobiet do studyów na fakultecie medycznym i filozoficznym. Petycye oddane zostały rządowi, aby się nad nimi bliżej zastanowił. To samo uczyniono z petycyą dotyczącą przeniesienia dorocznych ćwiczeń wojskowych na maj i październik.

Wiedeń 9. stycznia. W klubie zjednoczonej lewicy na wczorajszem posiedzeniu przybył także nowy minister hr. Kuenburg. W toku dyskusyi Plener wyraził nadzieję, że lewica powoli dojdzie do steru. Następnie Kuenburg wygłosił dłuższą mowę, przypominającą nadzwyczaj onegdajsze wywody Plenera na posiedzeniu klubu. Minister powiedział, że i nadal pozostanie członkiem stronnictwa które formalnie nie jest stronnictwem rządowem. Nieprawdą jest również, jakoby Biliński został prezydentem kolei wskutek pertraktacyj rządu z lewicą. Powołanie zaś jego do ministerstwa jest jedynie krokiem do sanacyi stosunków wewnętrznych i tworzy tylko fazę do tego rozwoju.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Kraków d. 9. stycznia. P. delegat Laskowski objął urzędowanie dzisiaj o godzinie 9tej rano, powitany przez gremium urzędników, których imieniem przemówił hr. Starzeński. Delegat dziękując za przywitanie rzekł, że od samego początku swojego wstąpienia do służby państwowej, przykładał wielką wagę do spełniania połączonych z nią obowiązków. Temi samemi zasadami i nadal kierować się będzie, a spodziewa się, że wszyscy urzędnicy pracować będą w tym samym duchu, pomni, iż każda poruczona im sprawa z całą sumiennością traktowana być winna, w tej myśli, że się działa dla dobra kraju i państwa. Następnie zwiedził p. delegat wszystkie biura starostwa.

Wiedeń d. 9. stycznia Ustępujący dziś z godności prezydenta kolei skarbowych br. C z e d i k wystosował do wszystkich urzędników kolei państwowych okólnik, w którym dziękuje im za popieranie go w urzędowaniu, i powiada, że powinni następcy jego, który będzie dla nich niezawodnie życzliwym szefem, poświęcić usługi swoje z tąż samą gotowością i zaufaniem.

Wiedeń d 9. stycznia. Organ lewicy, *Deutsche Ztg*, wita dzisiejszą nominacyę dr. Bilińskiego w nader serdecznych słowach.

Wiedeń d. 9. stycznia. *Nowa Presse* w dzisiejszym artykule wyraża się nader sympatycznie o wczorajszej mowie Kuenburga na posiedzeniu klubu lewicy, i podnosi z naciskiem te jej miejsca, w których zaznaczył, iż uważa się za ministra austryackiego, a nie za mininistra „rodaka“.

Wiedeń dnia 9. stycznia. Kawalerya w Galicyi zostanie pomnożoną o jeden pułk. Komendant Krakowa jenerał Krieghammer stanowczo już przeniesiony został do Zagrzebia, a na jego miejsce przyjdzie jenerał Fischer.

Wiedeń dnia 9 stycznia Wszystkie zienniki podnoszą, iż po zamknięciu rachunków za rok 1890 kazała się zwyżka dochodów w kwocie 22 200 000 zł. Tak dobrego rezultatu nikt się nie spodziewał, a jest on nowym dowodem, jak się wzmocniły stosunki finansowe w Austryi.

Wiedeń d. 9. stycznia. Pogłoski, że ministeryum wojny zarządziło budowę fortyfikacyj na granicy węgiersko serbskiej, niedaleko Nowego Sadu, mają być zupełnie mylne. Nakazano tylko małe restauracye w fortecze Peterwardein.

Berno (morawskie) d. 9. stycznia. *Hlas Naroda* i *Morawska Orlice* ogłaszają, że ukonstytuowanie się parlamentarnego klubu realistów i umiarkowańszych żywiołów z pośród klubu młodoczeskiego, jest już rzeczą zdecydowaną i nastąpi w najbliższej przyszłości.

Berlin d. 9. stycznia. W sprawie katastrofy pod Borkami przychwycony, rzekomy jej sprawca w postaci byłego kuchcika, zeznał — według *Kreuzztg*. — iż otrzymał był od grup nihilistów polecenie, aby w dniu krytycznym postawił w przedziale tuż obok carskiej jadalni się znajdującym, maszynę piekielną, t. z. zegar Thomas'a, w postaci głowy cukru. Dano mu przy tem polecenie, aby maszyny tej nie postawił pod żadnym warunkiem prosto, dnem na dół, ale w jakikolwiek sposób inny. On tymczasem, bojąc się, aby maszyna zawcześnie nie eksplodowała, a widząc, jak położona na bok, chwieje się na wszystkie strony, postawił ją prosto, sam zaś uciekł, i dopiero, gdy przebył granicę, dowiedział się o całym przebiegu katastrofy, i o tem, że ona chybiła celu. Chybiony ten skutek był rezultatem właśnie tego, że maszyna stała prosto; gdyby była leżała, wtedy działanie jej byłoby się rozwinęło w kierunku poziomym — i byłoby zniszczyło wszystko; tak zaś prąd cały poszedł w górę i na dół, wskutek czego też powstał był w nasypie ów olbrzymi dół, którego nie umiano wytłómaczyć, gdy uzasadniano katastrofę wykolejeniem.

Berlin d. 9. stycznia. Szabla ma być w kawaleryi niemieckiej i w konnej artyleryi zupełnie usuniętą. Na kopiach ma być zaprowadzone urządzenie, umożliwiające zawieszanie na nich rewolweru. Mówią także o prawdopodobnem zakupnie trzech milionów sztuk flaszek polowych z aluminium, w cenie po 5 marek; na ten wydatek jednakowoż nigdzie dotychczas nie można w budżecie dopatrzeć się pozycyi.

Berlin d. 9. stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu socyalistów tutejszych postanowiono wniosek, domagający się, aby rada miasta Berlina wydała statut, zakazujący bezwzględnie zatrudnianie w niedziele i dnie świąteczne pomocników, uczniów i robotników w zakładach przemysłowych lub bankowych, zatrudnianie zaś osób tych w dnie powyższe w handlach drobiazgowych i małych zakładach, aby było ograniczone tylko do trzech godzin dziennie i to w ten sposób, ażeby praca kończyła się już o godz. 10 rano.

Berlin d. 9. stycznia. W kołach rządowych zapewniają, że między Rosyą a Niemcami odbywają się rokowania dotyczące wyłącznie traktowania zboża, złożonego w transitowych magazynach, nie ma więc zgoła mowy o traktacie handlowym.

Petersburg d. 9 stycznia. Ukazem carskim ogłoszono, że kto wykryje winnego, który popełnił w dniu 25 listopada wielką kradzież 350 000 rubli i włamanie się do kasy w Władywostoku, otrzyma nagrodę 5.000 rubli. Ci, którzy znajdą i zwrócą pieniądze ukradzione, otrzymają 10 procent z kwot zwróconych.

Petersburg d. 9. stycznia. Urzędowy *Wiestnik* ogłasza dymisyę dotychczasowego gubernatora Moskwy, księcia Golicyna, który popadł w nieporozumienie i konflikt z jenerał-gubernatorem w. ks. Sergiuszem; ks. Golicyn zostaje równocześnie w charakterze gubernatora przeniesionym do Połtawy; miejsce jego zaś w Moskwie zajmie dotychczasowy gubernator Kurlandyi, Swagin. Wicegubernator w Tuli, Swerbejew, mianowany gubernatorem Kurlandyi Prócz tego zostali mianowani: połtawski gubernator Kossagowski, członkiem rady ministerstwa spraw wewnętrznych, wicegubernator Samary; a marszałek połtawskiej szlachty, ks. Meszczerski gubernatorem w Saratowie.

Rzym d. 9. stycznia. Według doniesienia włoskiego konzulatu w Zanzibarze, ruch powstańczy w niemieckiej Afryce wschodniej ogranicza się tylko do nielicznych pokoleń nadbrzeżnych. We włoskiem terytoryum, nad brzegiem Somali, panuje spokój zupełny, podobnież w Bagamayo. (Ze strony niemieckiej nie nadeszły dotąd żadne wiadomości o ruchu powstańczym. P. R.).

Londyn d. 9. stycznia. Według *Timesa* odpływa natychmiast część angielskiej floty morza Śródziemnego do Aleksandryi, aby khedywa Abbasa powitać przy wylądowaniu jego w Egipcie. Obawa wewnętrznych niepokojów w przekonaniu rządu angielskiego nie zachodzi.

Londyn dnia 9. stycznia. Według *Standarda* rosyjski minister spraw wewnętrznych Durnowo zostanie zastąpionym przez generała Ignatiewa.

Londyn d. 9. stycznia. W kołach zostających w stosunkach ze rządem zapewniają, iż obawa poważnej komplikacyi stosunków egipskich z powodu śmierci Khedywa, jest wykluczoną. Królowa Anglii odczuwa szczery żal z powodu śmierci wiernego poddanego.

Wiedeń dnia 9. stycznia godz. 2 min. — po południu Akcje kredytowe 294·12 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 62·90. Akcje węgierskie Banku kredytowego 333·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 158·75. Akcje Unionbanku 232·75. Akcje kolei Karola Ludwika 210·25. Akcje kolei Północnej 284·25. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 93·25. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 291·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 198·25 Losy komunalne wiedeńskie 151·—. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 163 25 Galic. oblig. indemn. 104·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 230 50 Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 206·75 Akcje Bankvereinu 110 75. Rosyjski rubel papierowy 115·75.

$4^2/_{10}\%$ renta wspólna 93·45 5% renta austr. papierowa 102 75 4% renta a. str. złota —·— Renta 4% węg. złota 107 —. 5% renta węg. papierowa 102·15 Napoleondory 9 35½. Marki niem. 57·90.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9. stycznia. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę

	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. w. k.	209 —	212·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w.	242·—	245·—
Banku hipotecznego po 200 zł. w. a.	315 —	320·—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—	216·—

II. [illegible] za 100 zł.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 l.	100 35	101 05
„ 5% wyl. 10% pr.	107·50	108·20
„ [illegible]	98 40	99 10
Banku krajowego [illegible]	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
4%	96 80	97·50
[illegible]	95 20	95 90
[illegible] w 52 l.	99 40	100·10
[illegible]	94·70	95 20

III. Listy zastawne na 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (1. 5%) [illegible]	55 —	57·—
„ „ [illegible]	53 —	55 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji [illegible]	50 —	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·20	104·90
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	92 60	93·30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 80	101·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100 70
„ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 5% w. a.	104·50	—·—
„ z roku 1883 [illegible]	97·50	98.20
„ 4%	91·—	91·70

V. Losy

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	22·—	24·—
Losy miasta Stanisławowa	27.—	30.—

VI. Monety

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·55	5·65
Napoleondor	9 30	40
Półimperyał rosyjski	9 50	
Rubel rosyjski srebrny	1·21	1 31
Rubel rosyjski papierowy	1·14 ½	1·16½
100 marek niemieckich	57 70	58·30

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. stycznia.

Hotel Żorża. E. Torosiewicz z Brodek. A. Lesczyński z Zabłociec. Z. Przybylski z Warszawy. M. hr. Wolański z Panszówki. J. Wocke z Tropawy. F. Pauls z Ropienki. J. Brocke z Kijowa. L. Szawłowski z Przewłoki.

Hotel Centralny. A. Tamisz z Bułgaryi. H. Kramer z Wiednia. H. Karszniewicz z Bełza. S. Lilienthal. H. Landau. W. Kempner z Stanisławowa. A. Margrafski z Warszawy. T. Witosławski z Borszczowa. E. Tauber z Czerniowiec. Jackowski z Buska. I. Teicher z Krakowa. I. Safir z Tarnopola L. Krokowski z Delatyna. I Schwarc z Dora.

Hotel Warszawski. T. hr. Olde z Zalesia. W Traczewski z Czernuszowie. A. Pokłowski z Stryja. W. Turosz z Buczacza. L hr. Starzyński z Podkamienia. M. Niedźwiecka z Tuchowa. J. ks. Mytkowicz z Godlerów.

NADESŁANE.

Pociągi kolejowe.

(Według zegaru lwowskiego. - Od 1. października 1891 r.)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny, 7·15 wieczór, 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2·20 po południu pospieszny, 7·30 wieczór i 3·15 rano osobowy; (na Podzamcze) 2·08 po południu pospieszny, 7·1 wieczór i 2·38 rano osobowy.

Szlakiem od Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. — 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osob. ze Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa — 1·58 po południu z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.— 11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca: 8·26 rano pociąg mięszany z Rawy ruskiej. — 4·22 po południu pociąg mięszany z Sokala i Bełzca.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

EKONOM żonaty poszukuje służby. Adres Posinger, Pomorzany. 239

MAGISTRA młodszego posada wolna w Winnikach. 241

UCZNIA do praktyki poszukuje handel A. Faliszewskiego w Przemyślu. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 24_

AKUSZERKA przyjmuje osoby spodziewające się słabości, zapewniając wszelkie dogodności, pokój osobny lub wspólny. Rynek 26, Plötznerowa. 240

NATAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11. 224

PRZEDMIOTY GUMOWE we wszystkich jak ściach i sortach poleca taniej jak wszędzie Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselastrasse 1. Proszę żądać ilustrowany cennik tych artykułów, który wysyłam gratis i franco. 237

Bona Niemka
osoba praktyczna, starsza, z dobremi świadectwami.

Kucharka Niemka
do większego domu, bardzo uzdolniona.

Gospodyni i kucharka
doskonała

poszukują umieszczenia.

Biuro wywiadowcze J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5, w którem te kandydatki są znane, może ich najlepiej polecić. 3155

Kawa.

Codzień świeżo paloną kawę w 5 kilowych woreczkach rozsyłam franco za zaliczką po złr. **7·50.**

Dampf Caffée-Brennerei
L. BAUER, Praga, Continentel.

3151

Dla mężczyzn w każdym wieku

gorąco polecamy **Dr. Hilde'go** wyłącznie patentowany aparat **„Kratophor"** łatwy w użyciu dla wszystkich

cierpiących na nerwy i osłabienie.

Nosi się wygodnie w kieszeni. Nagrodzony wieloma medalami. Patentowany w wielu państwach. Ilustrowane cenniki gratis w kopercie za nadesłaniem marki za 10 ct. — Adres: General-Vertretung v. J. Augenfeld. Wien, Stadt, Schulerstrasse Nr. 18. 3093

HERBATA KARAWANOWA „RODUS"
z plantacyj spółki kazańskiej

Główny skład dla Austro-Węgier

„RODUS" Kraków,
Krupnicza 15.

Herbata „RODUS" mało u nas znana, przewyższa swoją dobrocią wszystkie dotychczas w Galicyi używane herbaty. **o czem jedna próba każdego przekona.**

Paczka 1/4 funt.		Paczka 1/2 funt.
Nr. 4	60 ct.	złr. 1·20
Nr. 5	75 „	„ 1·50
Nr. 6	90 „	„ 1·80
Nr. 7	1·20 „	„ 2·40
Okruchy	40 „	„ —·80

Zamówienia od dwóch funtów począwszy, wysyła się franco do każdej stacyi pocztowej. 3140

Kosztów opakowania i ekspedycyi nie zalicza się.

Przy odbiorze 10 funtów naraz i przy sprzedaży hurtownej, odpowiedni rabat.

Adres na telegramy:
„RODUS" KRAKÓW.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, z chlubnymi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje posady zaraz lub od wiosny, na tantiemę i za kaucyą, albo administracyi lub spółki, gdzieby złożył kapitał kilkutysięczny. Zgłoszenia pod: A. G. post. rest. Buczacz. 3146

KONIAK

4 flaszki, wybornej jakości, z doskonałych win węgierskich tylko złr. 4. Wszystkie gatunki **win węgierskich** po niskich cenach.

Skład win węgierskich
Józef Spitzer, Wien XVI., Brunnengasse 41.
Cenniki darmo. 3150

Automatyczne łapki

na szczury złr. 2,
myszy zł. 1·20, **szwaby** zł. 1·20.

Łapią bez nastawiania, tygodniami 20 do 50 szczurów lub myszy, a tysiącami szwabów w ciągu jednej nocy. **Skutek zapewniony.** Tysiące chlubnych podziękowań. 3136

Nowość! Łapki do chwytania żywcem kotów, królików, kun, tchórzów, wydr itp równej zwierzyny, pojedyńcza złr. 5, podwójna złr. 8. — Wszystkie gatunki **paści na zwierzęta drapieżne** najlepszej konstrukcyi. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką.

KLOS'S Vertrieb patentirter Neuheiten, Brünn 18.

Nowo otworzone
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo wysyłkowe
(Versandtgeschäft)

ALBINA KRAJEWSKIEGO
Adres: **Wiedeń, I. Giselastrasse 1.**

Przyjmuje zamówienia na wszelkie artykuły z każdej gałęzi, i wysyła natychmiast pocztą lub koleją za zaliczką.

Zakupując tu na miejscu bezpośrednio u fabrykantów, może każdy artykuł dostarczyć taniej, jak inne firmy w miastach i miasteczkach. Udziela informacyj w każdym kierunku przemysłu. Zamówienia przyjmuje po polsku, rusku lub niemiecku.

Poleca taniej jak wszędzie:
Kasy żelazne rzeczywiście ogniotrwałe Nr. 0 — 0½ — 1 — 2 — 3 — 4 złr 65, 78, 100 120 135 160.
Maszyny do prania, prakt., po zł. 28 i 32
Maszyny do szycia „Singera" najlep. zł. 30
Srebro stołowe prawdziwe „Christofla" 12 łyżek, 12 noży, 12 widelców złr. 45.
Bieliznę damską i męską po różnych cenach.
Ślubne wyprawy dla pań i panów
Wałeczki do zaopatrywania okien i drzwi, do okien metr po 4 ct., do drzwi po 8 ct
Łyżwy teraz najwięcej używane amerykańskie. damskie złr. 3·20, męskie złr. 3·50.
Latarnie stajenne silne i praktyczne na naftę lub oliwę, po złr. 1, 1·40, 1·70 i 2

Przyjeżdżających do Wiednia proszę, aby mój lokal odwiedzili, udzielę ustnie informacyj.

Ważne

dla właścicieli dóbr, bydła i w ogóle każdego gospodarza.

Ponieważ podczas karmienia bydła kartoflami trafiają się wypadki udławienia, a przetykanie przyrządami drewnianemi jest niebezpieczne, dlatego każdemu radzę sprowadzić bardzo praktyczny 3143

Przyrząd gumowo-kauczukowy dla bydła sztuka złr. 4.

Wysyła: **Albin Krajewski,**
adres: **Wiedeń, I., Giselastresse Nr. 1.**
Przepis użycia dodaję do każdej sztuki.

Owoce południowe

J. Treusch, Fiume, 3137
gener. zastępca domu Vasta & Guerrera w Catanii

rozsyła franco za zaliczką w wyborowych gatunkach, w pocztowych koszykach

36 cytryn lub 27 pomarańcz	złr.	1·50
48 Mandarynek Paterno	„	2·20
36 do 40 olbrzymich mandarynek	„	2·40
Ca 3 klg. świeżych karczoch	„	2·50

Scampi suszone i wszelkie inne suszone owoce południowe w najlepszym gatunku i po najniższej cenie — Kawa, Ryż, Koniak, Rum, Herbata, Wina dalmatyńskie, Marony.

Gruntów

kilkaset morgów, przy gościńcu, w małych partyach, po miernej cenie

do sprzedania.

Wiadomość w Ajencyi krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Tyśmienicy. 3145

Sadzonki chmielu

Saazkie i z Rothauschaer za 1000 sztuk złr. 10, poleca P. T. producentom chmielu na sezon 1892 — **Jakób Heller,** skład komisowy chmielu, założony w roku 1860, w Saaz, dom własny, Nr. 233-34.

Loofah'a 3138

Przewiązka na wąsy



wyłącz. uprzyw. Niezrównana w użyciu! Zrobiona z materyału dziurkowatego, krojem doskonalego przylegającym — praktyczna z tego zwłaszcza względu, że nie zasłania uszu, nie odciska twarzy, i w noszeniu czuć się nie daje.

a. D. R.-P. Skutek zapewniony.

2 sztuki (najmniejsza posyłka) złr. 1·20 franco za gotówkę lub za zaliczką. Odsprzedających szukamy.

M. Pollak, Wien, VII., Döblergasse 4.

Przed naśladownictwem chroni wzór i marka.

Sól żołądkowa JULIUSZA SCHAUMANNA

aptekarza w Stockerau.

Od bardzo wielu lat wypróbowany środek dyetetyczny, ułatwiający trawienie. Niszczy złe soki żołądkowe, niezrównany do utrzymania i regulowania stolcowości. Dostanie we wszystkich aptekach lwowskich.

Cena pudełka 75 ct. 3069

Rozsyłka za zaliczką, nie mniej jednak, jak dwa pudełeczka od razu.

Skład główny w aptece Juliusza Schaumana w Stockerau.

DO AMERYKI.



3138

KARTY JAZDY
Niederlandzko-Amerykańskiego
Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.** Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Ser Tylżycki

pół-tłusty, najwyborniejszy, w cegiełkach po 2 do 4½ klg. rozsyłamy za gotówkę lub zaliczką do 10 klg po 46 ct., przy więcej jak 10 klg. po 44 ct. Opakowanie darmo.

Najlepsze masło deserowe
po dziennych cenach. 3127

Adres: **„Prinz zu Schaumburg-Lippe'sche Käserei in Trabeschow,** poczta i stacya kolei **Böhmisch Skalitz**

ROLETY każdego rodzaju

L. Wertheim & Comp.,
c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych **Wiedeń IV., Louisengasse 6.**
Ilustrowane cenniki gratis. 3144

Kapelusze Paryskie najmodniejsze, nadeszły świeże, oraz **kwiaty, pióra, czepeczki** wizytowe i t. d. które polecam po umiarkowanych cenach Szanownym Paniom

M. TOPOLNICKA
Lwów, plac Marjacki 10.

Ks. Kneippa oryginalna czysto lniana

trykotowa bielizna zdrowia



na porę zimową.

Równomierna temperatura,
przyjemne w noszeniu.

Pierwsza austr. mechaniczna fabryka **wyrobów trykotowych i płóciennych**



L. Kapferer & Co.,
Wien, XVII., Ottakringerstr. 20.

Główne składy: *we Lwowie:* J. Drexler i Synowie, F. S. Bardasz; *w Jarosławiu* Otton Förster i Spł.; *w Przemyślu* Janowski & Strzyżowski; *w Brodach* B Lonker; *w Kołomyi* W. Sedlaczek; *w Drohobyczu* M. Bałanda; *w Samborze* Bukowczyk & Milewski; *w Jaśle* T. W. Bręglewicz; *w Sanoku* J. Barański. 3015

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli na każdej sztuce znajduje się podpis ks. Kneippa.

Nowy racjonalny proceder. 2395
Świadectwa najlepszych lekarzy.
Bez złych następstw i bez lekarstw.

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej polecamy świeżo wyszłe 21 wydanie broszury

Romana Weissmanna:

O chorobach nerwów, paraliżu, zapobieganiu i leczeniu.

Do nabycia bezpłatnie w aptece K Krzyżanowskiego we Lwowie.

Najlepsze podkowy na kopyta i racice

Patentowane podkowy dla wołów na lato i zimę
zarówno dla lekkich jak ciężkich. — **Patentowane podkowy dla koni** ze zmieniającemi się odcylami



3018

Podkowy dla koni roboczych i powozowych, do polowań, jazdy wierzchem, wyścigów. Patentowane podkowy z podeszwami gumowemi lub wkładką sznurową. Hufnale dla koni i bydła. Podkładki do podków żelazne i stalowe. Przepisowe podkładki dla koni wojskowych patentowane „H. Stollen". Podkładki gumowe. Cenniki i wzory kopyt gratis i franco.



M HANNS Söhne, Wien, I., Strauchgasse 2.

2941

Kuracja wzmacniająca

dla mężczyzn. Prospekty rozsyła na żądanie gratis i franco

Dr. Carl Altmann, Wien, VII., Mariahilferstrasse 70.

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
Antoniego Gawłowskiego

ulica Batorego l. 14

poleca

Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail.*

Envelopki, kasetki, notatki, mydła i perfumy
z pierwszorzędnych fabryk

po cenie najtańszej
oraz różne
przybory do pisania i rysowania.

Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.

Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

TUTKI CYGARETOWE

z własnej fabryki, uznane przez dotychczasowych Szanown. odbiorców za najlepsze w cenie od złr. 1·20 za 1000 sztuk.

Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct,

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3087

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych kuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Najtańsze źródło do nabycia

wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej

wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,

Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów

w handlu pod firmą

A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.

Łaskawo zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:

OFFICJUM
czyli
„Powinność codzienna Chrześcian"
zebrane przez **M. Szajnę Karmelitę.**

Cena:
- za egzemplarz broszurowany . . . . 1 złr. — ct.
- „ „ oprawny w płótno . . 1 „ 50 „
- „ „ „ w safian z klamrą 2 „ 50 „

OBUWIE

damskie, męskie i dziecinne, najświeższej mody i podług wszelkich wymagań, elegancko, trwale, jak najspieszniej i po najniższych cenach wykonuje

FRANCISZEK MERTA
w swej nowo powiększonej pracowni
we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 8.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.



Tylko prawdziwe,

eżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu. 3132

Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Baiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt.. St. Markiewicz; w **Białej:** Erich Keler apt.; w **Brodach:** M. Kulak, apt.; w **Czerniowcach:** J. Schnirch, C. Alth apt.; w **Czortkowie:** Ludwik Noss apt.; w **Drohobyczu:** F. Kuburowski apt.; w **Górahomora:** A. Botezat apt.; w **Husiatynie:** W. Czerski apt.; w **Jarosławiu:** J. Rehm i L. Wisłocki apt.; w **Kolbuszowej:** Fr. Bemben apt.; w **Kołomyi:** Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w **Krakowie:** W. Redyk apt., F. Sobierajski apt.; w **Nowym Sączu:** W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w **Nowym Targu:** K. Laur apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarc apt.; w **Przeworsku:** Fel. Świtalski apt.; w **Rzeszowie:** A. Karpiński apt., J. Scheitter & Co.; w **Samborze:** J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w **Sokalu:** E. Wysoczański apt; w **Stanisławowie:** E. Strzemecki apt.; w **Tarnopolu:** E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., L. Fleischmann apt.; w **Tarnowie:** W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt. w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).